

UNIwersytet
Przyrodniczy
w Poznaniu



WIEŚCI AKADEMICKIE

CZASOPISMO UNIwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu

NR 11 (134) SPECJALNY

LISTOPAD 2009



ISSN 1429-3064



PROGRAM JUBILEUSZU 90-LECIA STUDIÓW ROLNICZO-LEŚNYCH W POZNANIU

18 LISTOPADA (środa)

19.00 „Zespół Pieśni i Tańca „ŁANY”
Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
pracownikom i studentom”
Koncert jubileuszowy
Hala Sportowa UP w Poznaniu, ul. Dojazd 7

19 LISTOPADA (czwartek)

9.00 Msza św. poświęcona pamięci twórców,
pracowników i studentów UP w Poznaniu
Kościół pw. św. Jana Vianneya, ul. Podlaska 10

11.00 Uroczyste posiedzenie Senatu UP w Poznaniu
Sala Instytutu Inżynierii Rolniczej, ul. Wojska Polskiego 50

- Otwarcie uroczystości i powitanie gości
JM Rektor Prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak
- Wręczenie medali
- „Augusta Cieszkowskiego urzeczywistnianie
naukowych pragnień Wielkopolan”
Prof. dr hab. Stanisław Kozłowski
- „Misja akademickiej uczelni rolniczej wczoraj i dziś”
Prof. dr hab. Jan Gawęcki
- Okolicznościowe adresy
- Odświeżenie popiersia Augusta hr. Cieszkowskiego
hol Collegium Maximum UP w Poznaniu
ul. Wojska Polskiego 28

16.00 „Kadra i studenci na sportowo”
Hala Sportowa UP w Poznaniu, ul. Dojazd 7

21.00 Studencki wieczór

20 LISTOPADA (piątek)

10.00 Uroczystość wręczenia dyplomów doktora habilitowanego
i doktora

18.00 Spotkanie samorządów studenckich po latach

21 LISTOPADA (sobota)

10.00 Msza św. i złożenie kwiatów w krypcie grobowej
Augusta hr. Cieszkowskiego w Wierzenicy

17.00 Koncert galowy w Teatrze Wielkim w Poznaniu
występ Zespołu Pieśni i Tańca „ŁANY” z okazji 90-lecia
studiów rolniczo-leśnych i 35-lecia działalności Zespołu

W NUMERZE:

**UNIwersytet Przyrodniczy
W POZNANIU – DZIEŃ PATRONA
I 90-LECIE STUDIÓW ROLNICZO-LEŚNYCH**

| | |
|--|----|
| Słowo od JM rektora Grzegorza Skrzypczaka | 2 |
| Od UP do UP. Od Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (cz. 1) (<i>Małgorzata Mańka</i>) | 3 |
| August hrabia Cieszkowski. Od romantyka do organicznika (<i>Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy</i>) | 5 |
| Od UP do UP. Od Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (cz. 2) (<i>Małgorzata Mańka</i>) | 11 |
| Początki rolniczego szkolnictwa wyższego w Wielkopolsce (<i>Andrzej Dubas</i>) | 14 |
| Od UP do UP. Od Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (cz. 3) (<i>Małgorzata Mańka</i>) | 16 |
| Drzewo genealogiczne Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (<i>Maria Gołaska, Krystyna Madelska</i>) | 20 |
| Żabikowo AD 1875 (<i>Ewa Strycka</i>) | 22 |
| Od UP do UP. Od Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (cz. 4) (<i>Małgorzata Mańka</i>) | 24 |
| „Dobrin und Kappe”. Zapomniany epizod z życia Augusta Cieszkowskiego (<i>Joanna Pietrowicz</i>) | 26 |

35-LECIE ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „ŁANY”

| | |
|---|----|
| Nasz portret (<i>Zenon Musiał</i>) | 32 |
| „Łany” plonują już 35 lat (<i>Szymon Godynicki</i>) | 36 |
| Przygoda na pięć lat? (<i>Joanna Wojtowicz</i>) | 38 |

**UNIwersytet Przyrodniczy
W POZNANIU – WIZJA PRZYSZŁOŚCI**

| | |
|--|----|
| Strategia Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na najbliższe lata (<i>Janusz Nowacki</i>) | 39 |
|--|----|

**WIEŚCI
AKADEMICKIE**

miesięcznik

Wydawca:

Uniwersytet Przyrodniczy
w Poznaniu

Przewodniczący Rady Programowej:

prof. dr hab. Jan Pikul
prorektor ds. nauki i współpracy z zagranicą

Redaktor naczelna:

Ewa Strycka
4est@up.poznan.pl

Adres redakcji:

60-693 Poznań, ul. Witosza 45
tel./fax 061 848 77 80

wiesci.akademickie@up.poznan.pl

Wersja elektroniczna:

www.au.poznan.pl
www.up.poznan.pl

Skład i łamanie:

perfekt sp.j.

Druk:

Zakład Graficzny
Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu

Na pierwszej stronie okładki:
August hr. Cieszkowski (1814–1894)
pędzła Kazimierza Pochwalskiego.
Na trzeciej i czwartej stronie okładki:
jubileusz 35-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Łany”
(*fol. Andrzej Tarnowski*)

*Redakcja stara się zwracać materiały niezamówione
i zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania nade-
slanych tekstów oraz zmiany ich tytułów. Redakcja nie od-
powiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.*



Fot. Ewa Strycka



Szanowni Państwo, Droga Społeczności Uniwersytetu Przyrodniczego!

Każdy jubileusz zobowiązuje do podsumowań dotychczasowej działalności i do refleksji nad przeszłością. Jubileusz 90-lecia studiów rolniczo-leśnych, będący Jubileuszem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, to dla nas szczególne święto. Wszyscy sięgamy dziś do korzeni, do naszego rodowodu i przepelnieni jesteśmy dumą oraz wdzięcznością dla naszych przodków, promotorów i prekursorów, dzięki którym dziś tworzymy tak znaczącą strukturę akademicką.

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu jest akademicką uczelnią publiczną o długoletniej tradycji. Wszechnica Piastowska, przemianowana później na Uniwersytet Poznański – to nasza „matka”, to załóżek polskiej inteligencji zbudowany po wielu latach niewoli niepodległości. Dziś nasze oczy kierujemy również ku naszemu „ojcu” – wielkiemu Polakowi i naszemu Patronowi – Augustowi hrabiemu Cieszkowskiemu, dzięki którego staraniom i hojności podwaliny Uczelni zostały wzmocnione. Wydział Rolniczo-Leśny Uniwersytetu Poznańskiego, z którego się wywodzimy, opierał się bowiem na dorobku i tradycji Wyższej Szkoły Rolniczej w Żabikowie k. Poznania. Samodzielność, jako Wyższa Szkoła Rolnicza, Uniwersytet uzyskał w 1951 roku, a w 1972 roku przekształcony został w Akademię Rolniczą w Poznaniu, następnie w 1996 roku w Akademię Rolniczą im. Augusta Cieszkowskiego w Poznaniu. Od 11 kwietnia 2008 roku, na mocy ustawy Sejmu RP, nosi nazwę: Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu.

Do roku 2006 utworzono siedem wydziałów i 12 kierunków studiów stacjonarnych oraz dziewięć kierunków studiów niestacjonarnych. W 2006 roku utworzono ósmy wydział – Wydział Ekonomiczno-Społeczny, podjęto także starania o powołanie dalszych kierunków i specjalności kształcenia. Obecnie pracą naukową i dydaktyczną zajmuje się około 850 nauczycieli akademickich, w tym aż 142 profesorów tytularnych, którzy kształcą prawie 13 000 studentów i doktorantów w dziedzinie nauk rolniczych, leśnych i ekonomicznych na ośmiu wydziałach – 19 kierunkach i ponad 30 specjalnościach.

Dziś jesteśmy jednostką bogatą w doświadczenia, dorobek, kadre i stan posiadania. Nie stajemy jednak w miejscu, kontynuujemy dzieła naszych poprzedników, mając na uwadze wciąż aktualne dążenie do szeroko rozumianego rozwoju. Stąd wciąż wzbogacana oferta dydaktyczna, stąd ciągle rozwijająca się kadra, unowocześniana baza badawcza i infrastruktura akademicka, to wciąż podejmowane działania w kierunku rozwoju Uniwersytetu. Badania naukowe i kierunki kształcenia, które wychodzą naprzeciw współczesnym potrzebom kraju i regionu, wzmacniają i wzmacniać będą prestiż Uczelni, a rozbudowa infrastruktury i potencjału kadrowego Uniwersytetu stwarzać będzie coraz lepsze warunki do kształcenia studentów i prowadzenia badań naukowych, potwierdzając czołowe miejsce wśród uczelni przyrodniczych w Polsce i znaczącą pozycję na arenie międzynarodowej. Wierzę, że Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu z należyтым zaangażowaniem będzie nadal wywiązywał się ze swoich zadań, przede wszystkim tych, które dotyczą jak najlepszego przygotowania studentów do ich przyszłej pracy, czyli kształcenia specjalistów, którzy wezmą czynny udział w procesie transformacji obszarów wiejskich i szeroko rozumianej sfery gospodarki żywnościowej.

Chciałbym dziś, w czas Jubileuszu, świętując 90-lecie studiów rolniczo-leśnych w Poznaniu, życzyć Państwu i sobie jak najlepszej pomyślności dla naszego Uniwersytetu. Abyśmy wspólnie każdą jednostkową pracą wykonywaną na Uczelni przyczynili się do dalszego jej wzrostu i trwania tradycji, a rzetelność i nieustanne dążenie do zamierzonych celów niech będzie naszą dewizą na przyszłość dla jeszcze lepszego jutra naszego Uniwersytetu. Niech nowoczesność idzie w parze z tradycją, a pamięć historii towarzyszy i umacnia na każdym kroku w dążeniu do świętowania kolejnych jubileuszy. Niech efekty pracy dydaktyczno-wychowawczej i naukowo-badawczej Uczelni służą dalszemu rozwojowi nauki i gospodarki naszego regionu i kraju. *Vivat nostra Alma Mater optima!*

prof. dr hab. Grzegorz Skrzypczak
rektor

Od UP do UP

Od Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego
do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
(cz. 1)

Pierwszego października 2009 roku minęło 90 lat od rozpoczęcia działalności Wydziału Rolniczo-Leśnego na Wszechnicy Piastowskiej. Rok akademicki 2008/2009 byłby dziewięćdziesiątym rokiem prowadzenia uniwersyteckich studiów rolniczych i leśnych w Poznaniu, gdyby nie zawierucha drugiej wojny światowej. Dziewięćdziesiąt lat temu, siódmego maja 1919 roku, Senat, pracownicy i studenci tej nowo powstałej uczelni po mszy świętej w katedrze poznańskiej w uroczystym pochodzie przeszli na inaugurację pierwszego roku studiów uniwersyteckich w Poznaniu.



August hr. Cieszkowski (1814–1894);
litografia Maksymiliana Fajansa (po 1852)



Zaproszenie wzorowane na druku sprzed 90 lat

POCZĄTKI

Siódmego maja tego roku na zaproszenie rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wzorowanym na zaproszeniu sprzed dziewięćdziesięciu lat, rektorzy i senatorowie poznańskich uczelni uczestniczyli we mszy św. w katedrze poznańskiej, a następnie przeszli w pochodzie do Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Po złożeniu kwiatów

pod pomnikiem Wieszcza odbyło się tam uroczyste posiedzenie połączonych senatów uczelni poznańskich. W ten sposób środowisko akademickie Poznania uczciło dziewięćdziesiątą rocznicę powstania w Poznaniu uniwersytetu, który najpierw zwał się Wszechnicą Piastowską, potem Uniwersytetem Poznańskim, podczas drugiej wojny światowej Uniwersytetem Ziemi Zachodnich w Warszawie, a obecnie Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza.



Uroczyste posiedzenie Senatów poznańskich uczelni (7 maja 2009)

Fot. 2 x Ewa Strycka

Początki tej historii sięgają jednak wiele dalej, bo do X wieku, do szkoły katedralnej, która była pierwszą uczelnią Poznania. W XVI wieku działała w Poznaniu Akademia Lubrańskiego, a w XVII wieku Kolegium Jezuickie, które miało status uniwersytetu nadany przywilejem króla Zygmunta III Wazy z 28 października 1611 roku. Przywilej ten potwierdzili później Jan Kazimierz (1650) oraz Jan III Sobieski (1678) i status uniwersytetu utrzymało Kolegium do kasaty zakonu jezuitów, nadając tytuły magistra oraz doktoraty. Po 1773 roku nie było już w Poznaniu szkoły wyższej.



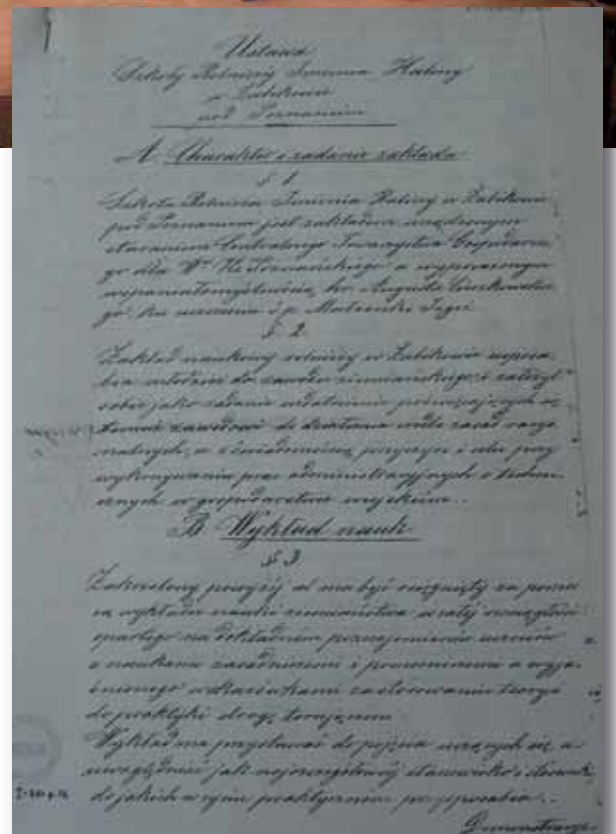
Herb Cieszkowskich – Dołęga

<http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Piłk:HerbDołęga.svg&filetimestamp=20060509170457> (dostęp: 16.10.2009)

W połowie XIX wieku pod zaborem pruskim grono świątłych i szlacheckich Wielkopolan podjęło starania o utworzenie w Poznaniu uczelni. Był wśród nich patron Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, August hrabia Cieszkowski herbu Dołęga, postać wybitna i znakomita – filozof, ekonomista, społecznik, polityk, gospodarz. Człowiek, który był Wielkopolaninem z wyboru, przez 52 lata swego długiego życia właścicielem majątku Wierzenia pod Poznaniem. August Cieszkowski był wielkim rzecznikiem kształcenia społeczeństwa. Promował koncepcję edukacji permanentnej, czyli uzupełniania przez całe życie wykształcenia zdobytego w młodości. Dziś ta sama koncepcja spływa na nas wraz z dyrektywami unijnymi jako „kształcenie ustawiczne”. Nie sposób nie wspomnieć tu słów Wieszcza:

*Lecz wtenczas panowało takie oślepienie,
Ze nie wierzone rzeczom najdawniejszym w świecie,
Jeśli ich nie czytano w francuskiej gazecie.*

[Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz, Księga I, w. 467-469*]



Rękopis Ustawy Szkoły Rolniczej im. Haliny w Zabikowie, karta 1

Po wieloletnich (1843–1852) bezskutecznych staraniach posłów polskich w sejmie pruskim o powołanie do życia uniwersytetu w Poznaniu w 1870 roku utworzył Cieszkowski w Zabikowie Szkołę Rolniczą im. Haliny (po trzech latach: Wyższą Szkołę Rolniczą im. Haliny), która po kilku latach chlubnej działalności została zamknięta przez zaborcę w 1876 roku. Do tradycji tej szkoły odwoływał się od początku Wydział Rolniczo-Leśny Uniwersytetu Poznańskiego, a następnie nasza uczelnia.

cd. na s. 11-13

prof. dr hab. Małgorzata Mańka, czł. koresp. PAN

Fot. ze zbiorów uczelnianego Muzeum mieszczącego się w Kolegium Rungego



Dwór w Suchej; lata 30. XX wieku...

Bycie posiadaczem tytułu hrabiowskiego, romantykiem i filozofem to dość łatwe do zrealizowania i zaakceptowania. Hrabia i rolnik; odróżnijmy: posiadacz ziemski, czerpiący dochody ze swojego majątku, przyrodnik i do tego organicznik – to już trudniejsze. Wszystko skupione w jednej osobie – wielu to może wydawać się niemożliwe do zrealizowania, zwłaszcza jeśli dodamy misję powołania wyższej szkoły wbrew obcej woli. U Cieszkowskiego było to jednak faktem, choć nie przez wszystkich dostrzegany. Kapitalnie różnicę między romantykiem a pragmatykiem ujął Jacek Kowalski w mających charakter dialogu słowach pieśni zatytułowanej „Zygmunt i August”, napisanej dla wierzeńickiego kościoła:

*Rozgorączkowana skroń,
Sztućców brzęk, wina woń.
– Ty już i przy cielęcinie
O Delfinie*.
– Ty we wznioślejsz pozie
O nawozie.*

Narodziny i młodość

August Cieszkowski przyszedł na świat 12 września 1814 roku w modrzewiowym dworze w Suchej niedaleko Węgrowa na

* Delfina Potocka (1807–1877) – wieloletnia przyjaciółka Zygmunta Krasińskiego (1812–1859) (przyyp. red.).

August hrabia Cieszkowski

OD ROMANTYKA DO ORGANICZNIKA



... i dziś

Fot. Joanna Pietrowicz



Fot. Ewa Strzycka

Dwór w Wierzenicy (2009)

Podlasiu. Już w 1818 roku został sierotą. Podczas wspólnego pobytu we Włoszech jego matka – Zofia z Kickich Cieszkowska – zmarła i została pochowana w kościele Santa Croce we Florencji. Po jej śmierci ojciec oddał chłopca pod opiekę baronowej de la Haye, wychowawczynie Zygmunta Krasińskiego, która wcześniej opiekowała się synem Napoleona Bonaparte. To zrodziło przyjaźń między Augustem i Zygmuntem, która zaowocowała w latach 1843–1845 sześcioma wizytami ostatniego z triady romantycznych wieszczów w Wierzenicy. Uwieczniły to słowa autora *Nie-Boskiej komedii*: „Śni mi się Wierzenica teraz, jak Nicea dawniej”, a we wsi do dziś funkcjonują nazwy: Wzgórze Krasińskiego i Aleja Filozofów. Tu skończmy wątek romantyczny; związany z nią filozoficzny będzie trwał do końca życia Cieszkowskiego i do naszych czasów.

Początki kariery naukowej

Wątki rolniczy i organicznikowski w życiorysie Cieszkowskiego będą się splecać. Osierocony, nadal pozostawał we Włoszech, co wiązało się z tym, że od urodzenia był niezbyt dobrego zdrowia. Po powrocie do kraju, na ziemię zaboru rosyjskiego, podjął naukę w szkole średniej w Warszawie. Ukończył ją w Krakowie, dokąd został wywieziony przez ojca obawiającego się carskich represji po tym, jak w czasie powstania listopadowego pomagał protokolować obrady sejmowe i sypał szańce. Tam też zaczął studia na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, skończył je zaś w Berlinie, gdzie wszedł w krąg filozofii Hegla. Po studiach podróżował, co będzie czynił jeszcze wielokrotnie, po zachodniej części Europy. Wróciwszy z Anglii, po raz pierwszy praktycznie zmierzył swoje siły z gospodarowaniem na roli, zarządzał liczącymi blisko 1500 ha dobrami surhowskimi.

Jednocześnie pracował nad rozprawą doktorską i dziełem o dialektyce historii. Obie prace: *De philosophie ionicae ingenio, vi, loco* i *Prolegomena zur Historiosophie*, ukazały się w tym samym 1838 roku. Po uzyskaniu doktoratu i wydaniu *Prolegomenów* ponownie przez dłuższy czas przebywał za granicą, najdłużej we Francji. Uczestniczył w wykładach i posiedzeniach towarzystw naukowych, zwiedzał też fabryki i gospodarstwa rolne. Tam w następnym, 1839 roku ogłosił *Du crédit et de la circulation*. Zarówno wymienione, jak i wiele późniejszych publikacji ukazywało się po francusku lub niemiecku. W ten sposób dzieła od razu były dostępne dla elit Europy.

Działalność w zaborze rosyjskim

Po kolejnym powrocie do kraju był jednym ze współzałożycieli i aktywnie działał jako przyrodnik w „Bibliotece Warszawskiej”, piśmie literacko-naukowym. Na jego łamach w 1842 roku opublikował *O ochronach wiejskich* oraz *Uwagi nad obecnym stanem finansów angielskich*. Ugruntowały mu one zdobyty już za granicą sławę głębokiego myśliciela i utalentowanego pisarza. Działalność ta jednak zaprowadziła go za kraty carskiego więzienia. Po tym, jak z trudem się z niego uwolnił, przeniósł się na ziemię polskie w państwie pruskim.

W Wielkopolsce

Najpierw, wiosną 1841 roku, stał się właścicielem wsi Dobrin i Kappe. Wkrótce przeniósł się do nabytej 2 lipca 1842 roku Wierzenicy. W niej osiadł na stałe. Była to od tego czasu jego najważniejsza siedziba, jego *Tusculum*. Zakup Wierzenicy sprawi, że Cieszkowski będzie nie tylko Europejczykiem – w najlepszym tego słowa znaczeniu – ale przede wszystkim Wielkopolaninem

z wyboru. Został ziemianinem i jak większość ówczesnych wielkopolskich ziemian, stanowiąc ilustrację tego, co wówczas o nich pisano: „Tylu mamy łacinników – gospodarzy [...] najteżsi gospodarze nie mieli studiów rolniczych”.

Już na początku zetknął się z problemem niezadowolonych robotników rolnych po uwłaszczeniu, którzy domagali się parcelacji. Jego pomysłem na rozwiązanie tego dylematu było dopuszczenie robotników folwarcznych do udziału w zyskach z gospodarstwa. Wprowadził to w życie w Wierzenicy i rozpropagował wystąpieniem na drugim walnym zebraniu Towarzystwa Rolniczego dla Marchii i Dolnych Łużyc w maju 1845 roku. Wystąpienie, wygłoszone w języku niemieckim, zostało przetłumaczone na francuski i pod koniec XIX wieku na włoski.

Po kilku latach, jako właściciel posiadłości Champtercier we Francji, w 1847 roku został wybrany przez Francuzów na delegata kongresu rolniczego w Paryżu. Pracował tam – wspólnie z Ludwikiem Wołowskim – w komisji kredytowej nad organizacją kredytu hipotecznego we Francji. W tym samym roku razem z J. Duvałem ogłosił pracę o ruchomym i nieruchomym kredycie rolniczym. Opisane tam rozwiązania miały dać rolnictwu kapitał na inwestycje, w tym narzędzia. Jeśli jeszcze przypomnimy *Uwagi nad obecnym stanem finansów angielskich*, to jasne jest, że nie było dziełem przypadku odrzucenie przez niego oferty teki pruskiego ministra finansów w 1850 roku.

Zabiegi o powołanie uniwersytetu i powstanie PTPN

Począwszy od 1848 aż do 1866 roku, z przerwą w latach 1855–1859, Cieszkowski działał w parlamencie pruskim. Od jesieni 1860 roku był prezesem Koła Polskiego. Na początku swej działalności parlamentar-

August (ojciec) oraz jego synowie (siedzą):
z lewej Krzysztof, z prawej August zwany Gugą
(pozostałe postaci nierozpoznane)



nej walnie się przyczynił do powstania Ligi Narodowej Polskiej. Opracował i opublikował okólnik w sprawie zakładania kas oszczędnościowych dla ludności wiejskiej. Miały one wspomagać drobną polską własność na wsi, dać gospodarstwom chłopskim kredyt. Z dalszej pracy parlamentarnej odnotujmy kolejne działanie organicznikowskie. W 1851 roku na forum parlamentu po raz pierwszy wystąpił z wnioskiem w sprawie powiększenia ilości szkół średnich dla Polaków i założenia uniwersytetu z polskim językiem wykładowym. Ponowił go w następnym roku – wydał broszurkę zatytułowaną *Wniosek o założeniu Szkoły Głównej (Uniwersytetu) w Poznaniu Augusta hr. Cieszkowskiego posła z Wielkiego Księstwa Poznańskiego na Sejmie w Berlinie*. Mimo znakomitego uzasadnienia i opublikowania książeczki po niemiecku, wniosek nie przyniósł skutku. Do końca swojej pracy parlamentarnej, przy każdej nadarzającej się sposobności, w latach: 1853, 1854, 1855, 1861, ponawiał swoje zabiegi w tej sprawie.

Ten sam wątek możemy dostrzec w innym działaniu, które w przyszłości będzie się łączyło z uniwersytetem. Jeszcze w 1843 roku opublikował *O skojarzeniu dążeń i prac umysłowych w Wielkim Księstwie Poznańskim*. Jego projekt stworzenia ośrodka naukowego doczekał się realizacji w 1857 roku w postaci Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. On sam został pierwszym jego prezesem i jako jedyny w jego dziejach pełnił tę funkcję jeszcze dwukrotnie. Już w 1857 roku przeprowadził podział TPN na wydziały Historycznych i Nauk Moralnych oraz Nauk Przyrodniczych. Doprowadził do uchwały zezwalającej na wydawanie „Roczników Towarzystwa” jako czasopisma naukowego. Wydział przyrodniczy nakierowano na prace związane z wykorzystaniem nauk przyrodniczych w rozwoju przemysłu i rolnictwa. Z własnych środków finansował wiele badań. W perspektywie Towarzystwo miało się okazać kuźnią kadr dla powstałej w 1919 roku Wszechnicy Piastowskiej, przemianowanej w następnym roku na Uniwersytet Poznański. Jego ówczesny prezes został pierwszym rektorem Wszechnicy.

Synowie Augusta i Heleny:
młodszy – August Adolf (siedzi)
oraz starszy – Krzysztof



August i Helena (Halina)
Cieszkowscy



Praktyczne rolnictwo dla siebie i sąsiadów

Dziś nierzadko pojawia się hasło: „Myśl globalnie, działaj lokalnie”, tak też postępował Cieszkowski, podejmując bardzo konkretne zabiegi, zmierzające do poprawy stanu majątku własnego i gospodarstw okolicznych – jak się w tamtym czasie mówiło – włościan. W niedzielę, 26 maja 1867 roku, w jego wierzenickim dworze, rok po pierwszych w Wielkopolsce, zawiązało się Kółko Rolniczo-Włościańskie Wierzenica-Kicin. Dzięki zdobywanej wiedzy gospodarze stopniowo odchodzili od przestarzałej trójpolówki na rzecz płodozmianu, dzięki czemu łatwiejsze było zatrzymanie ziemi w rękach polskich. On sam,

zaangażowany w wiele różnorodnych działań, zarówno w młodości, jak i w sile wieku podróżował, nie prowadząc osobiście gospodarki rolnej, pozostawiając to dzierżawcom. Jednak wysnucie na tej podstawie wniosku, że nie zajmował się gospodarowaniem w swoich dobrach, to nic bardziej mylnego. Kiedy z Teodorem Dembińskim podpisywał kontrakt na dzierżawę Wierzenicy, jednoznacznie obwarował w nim wymogi dotyczące płodozmianu, nawożenia, melioracji gruntów, zadrzewień przydrożnych

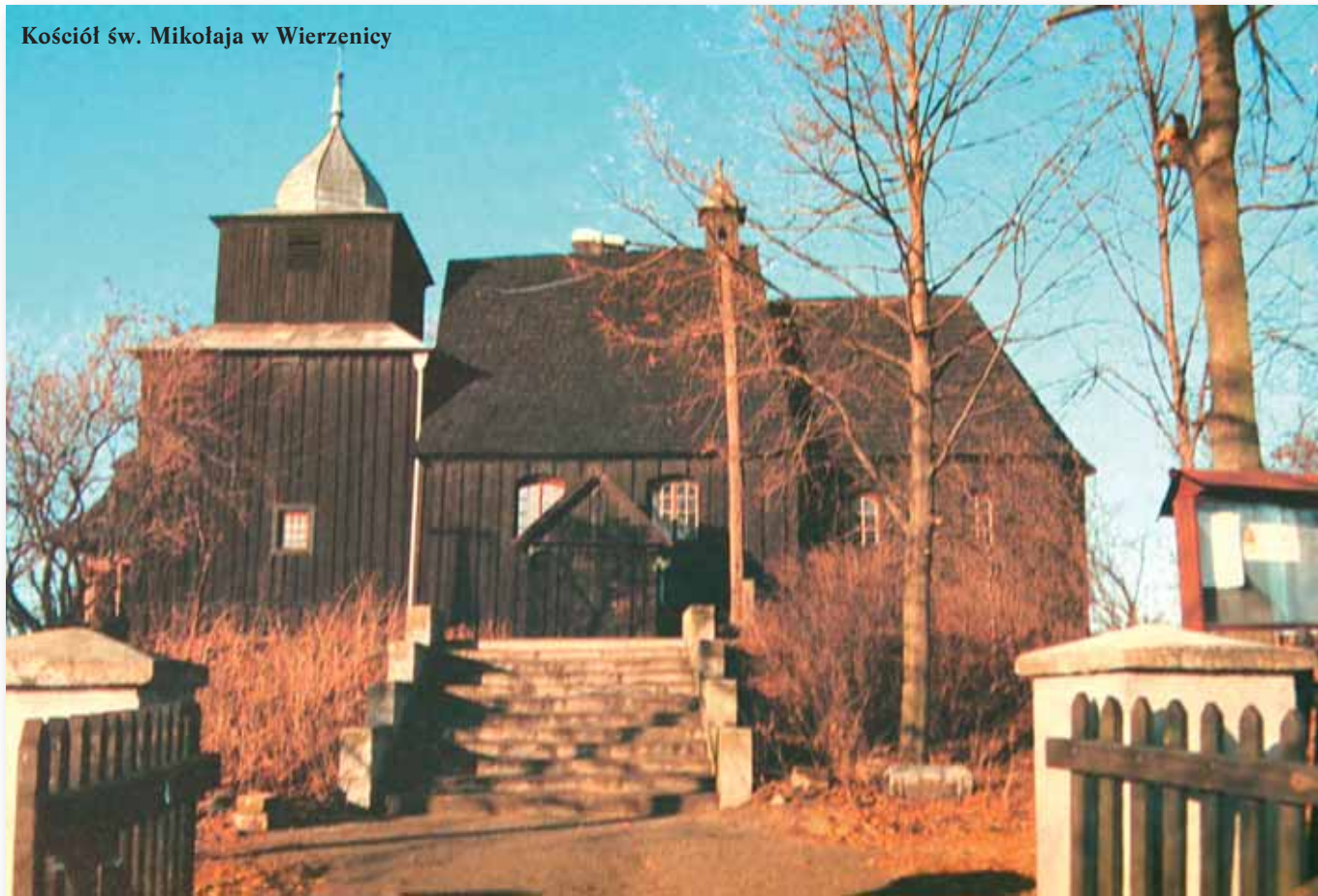
wy filozoficznej *Ojciec Nasz* – wbrew niektórym opiniom – umiał nie tylko teoretyzować, ale i skutecznie dbać o swoje interesy związane z działalnością rolniczą.

Szkoła rolnicza w Wielkopolsce

Wątek organicznikowski w połączeniu z osobistą tragedią zaowocował pierwszą w dziejach Wielkopolski uczelnią rolniczą. W dniu 19 kwietnia 1857 roku Cieszkow-

rodowe i osobiste” sprawią, że szkoła nie powstanie w Wierzenicy. Ostatecznie z jego ogromnym wkładem materialnym – na który złoży się folwark i dochody z Wierzenicy – powstanie w Żabikowie Szkoła Rolnicza, z czasem Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny, która rozpocznie swoją działalność 21 listopada 1870 roku. Uczelnia będzie się cieszyć większym powodzeniem wśród młodzieży z innych zaborów. Ten sukces na miarę uciemżonego narodu będzie w następstwie rugów pruskich główną przyczyną jej upad-

Kościół św. Mikołaja w Wierzenicy



Fot. ze zbiorów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

i śródpolnych. Świadom dokonującego się w drugiej połowie XIX wieku postępu technicznego i organizacyjnego w rolnictwie sprowadzał maszyny rolnicze. Jego czołowym partnerem był Hipolit Cegielski. Ich współpraca nie opierała się jednak na znajomości i przyjaźni, ustnych porozumieniach czy tym, że są Polakami, a na twardych podstawach ekonomicznych i prawnych. W liście Cegielskiego skierowanym do Cieszkowskiego czytamy: „wszelako nie chciałbym Ci odmówić proponowanego wypożyczenia [lokomobilii] na całe lato, jeśli to się jakokolwiek z interesem moim pogodzić da”. A w kolejnym czytamy: „Warunki już Ci przedstawiłem, a ponieważ życzyłeś sobie, i to słusznie spisania tychże dla jasności i pamięci, więc posyłam Ci spisaną w tym interesie umowę”. Kiedy jego przyjaciel Jerzy Lubomirski miał kłopoty z gospodarowaniem w swoich galicyjskich dobrach, Cieszkowski użył mu swojego rządcy Michalskiego. Przytoczone przykłady pokazują, że autor wielkiej rozpra-

ski poślubił swoją stryjeczną siostrę Helenę (Halinę). W pięć dni po przyjeździe na świat młodszego syna, Augusta Adolfa, stracił ukochaną żonę. Zrozpaczony postanowił wybudować jej pomnik, nie będzie to jednak wielkopolskie Tadz Mahal, pomnik miłości zakłętej w marmurze. Zbołały mąż jest pragmatykiem i zarazem organicznikiem. Jego odpowiedzią na niepowodzenie dwóch wniosków zgłoszonych w parlamencie pruskim: w sprawie uniwersytetu oraz wyższej szkoły rolniczej, jest idea utworzenia takiej szkoły jako pomnika dla zmarłej żony. Placówka, idąc z duchem czasów, ma łączyć funkcje naukowo-badawcze i kształcące.

Jak zawsze, Cieszkowski przystępuje do działania z całą sumiennością i rzeczowością. Poleca wybudować w Wierzenicy obiekty przeznaczone na szkołę. Najważniejszy z budynków do dziś istnieje w Wierzenicy i przez mieszkańców wsi jest nazywany „Akademią”. Jednak, jak sam później napisze, „kleśki na-

ku. Nim to jednak nastąpi, stanie się kolejną (po PTPN) kuźnią kadr dla przyszłego uniwersytetu.

August Cieszkowski zajmował się nie tylko rolnictwem, ale i leśnictwem. W 1843 roku opublikował *Organizację handlu drzewem i przemysłu leśnego*. Proponowane tam rozwiązania, zmierzające do utrzymania należytej powierzchni i jakości lasów, w tym dzięki pomocy państwa dla ich prywatnych właścicieli (premie za zadrzewienia), w pełni zachowało swoją aktualność. Sam bardzo dbał o swoje lasy, wierzenickie nie były dzierżawione. W ich obrębie miał szkółkę leśną w Pawłótku. Uczestniczył w pracach Wydziału Leśnego Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Na jego posiedzeniu 9 marca 1881 roku przedstawił propozycję sprowadzenia dwóch pługów leśnych z zamiarem lepszego „do większego rozpowszechnienia fabryce p. H. Cegielskiego polecić”. Podczas

wyjazdu Wydziału Leśnego Centralnego Towarzystwa Gospodarczego 13 czerwca jego uczestnicy podziwiali szkółkę wierzenicką, plantację „sosny *p. rigida*, której główną jest własnością i zaletą, że po jej ścięciu z pnia świeże wypuszcza pędy”, troskliwie pielęgnowane zagajenia i starsze drzewostany, ocenili plugi leśne, oglądali też budynek proponowany przez Cieszkowskiego na leśną stację doświadczalną.

Uczony, teoretyk i praktyk, wizjoner

Przytoczone przykłady dowodzą, że Cieszkowski nie był gabinetowym uczonym i działaczem, swoje przemyślenia starał się wdrażać w czyn i niejednokrotnie czynił to jako wizjoner. W 1849 roku, wbrew sprzeciwowi kolegów – polskich posłów będących ziemianami, opowiedział się za rozwojem transportu kolejowego. Po nie tak wielu latach, w 1881 roku „Dziennik Poznański” donosił: „na tej ogromnej przestrzeni nie ma ani jednej kolei żelaznej. Jest to klęską prawdziwą dla rolnictwa tamtych okolic”.

W rok po urzędzonym mu przez TPN (z pięcioletnim opóźnieniem) jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy naukowej Cieszkowski odszedł ze świata żywych 12 marca 1894 roku. W XXI tomie „Roczników” TPN Franciszek Chłapowski opublikował artykuł, którego tytuł: „O stosunku Augusta Cieszkowskiego do nauk przyrodniczych w ogóle a do wydziału przyrodniczego w szczególności”, podkreślał rolę tych nauk w działalności Cieszkowskiego. Jest to zarazem kapitalna ocena jego działań widzianych oczyma współczesnych. Choć sam nie wniósł wiele do nauk przyrodniczych, to niewątpliwie był pragmatycznym naukowcem – wizjonerem. Znakomicie, częstokroć lepiej niż sami autorzy, przewidywał zastosowanie czy rozwój danego odkrycia lub wynalazku. Posiadając różnorodną wiedzę, potrafił tłumaczyć innym ich istotę i znaczenie. Jako poseł domagał się wsparcia państwa w celu wdrażania przydatnych społeczeństwu odkryć i wynalazków. Nie pomijał też aspektów praktycznego zastosowania ich w rolnictwie. „W późniejszym już wieku Cieszkowski z zamiłowaniem powracał do kwestyi zastosowania elektryczności w rolnictwie. Choć, o ile wiem, nikt dotąd nie wziął się jeszcze do praktycznego przeprowadzenia tej myśli – kto wie, czy sami nie doczekamy się tego, że ja kto wyzyska i rozpowszechni [...] jak nam samym nieprawdopodobną utopią się wydaje dostarczenie elektromotorycznej siły do mieszkania robotnika”.

Miał niemałe zasługi dla kultury. Wzorowany na wykonanym na jego zlecenie pomniku nagrobnym dla matki, jego wierzenicki pomnik nagrobny (powstały w następstwie wykonania przez Lenartowicza drugiego egzemplarza) jest najcen-



Kaplica rodu Cieszkowskich widziana z zewnątrz...

Fot. Ewa Strycka



... i od wewnątrz; słynne wierzenickie drzwi grobowca wykonane przez Teofila Lenartowicza; popiersie Antoniego Madeyskiego

Fot. Ewa Strycka



Tablica upamiętniająca zasługi obu Cieszkowskich, ojca i syna, dla naszej uczelni

niejszym dziełem polskiej romantycznej sztuki nagrobnej.

W wierzeńickim kościele do dziś wisi obraz pochodzący z jego zbiorów, obejmujących sporo wartościowych płócien. Równie cenny był księgozbiór oceniany na nawet 40 000 woluminów, jego niewielka część znajduje się w zbiorach PTPN. Wspierał twórców, w tym C.K. Norwida.

Synowie kontynuatorami dzieł ojca

Dzieła ojca z różnym powodzeniem kontynuowali jego synowie. Starszy, Krzysztof, brał udział w pracach założonego przez ojca kółka rolniczego. Młodszy, August Adolf, zwany „Gugą”, był senatorem II RP. Nie zabrakło go w odrodzonej Polsce, gdy powstawał późniejszy Uniwersytet Poznański. Uczestniczył 11 lutego 1919 roku w trzynastym posiedzeniu komisji uniwersyteckiej, które poświęcono „urządzeniu studiów rolniczych przy uniwersytecie poznańskim”. Jednym z pierwszych wydziałów rodzącej się uczelni został Wydział Rolniczo-Leśny, w znacznej mierze bazujący na kadrze nauczycielskiej i dorobku Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie.

Realizując myśl i wolę ojca, 9 lipca 1919 roku August Adolf aktem darowizny przekazał folwark żabikowski na rzecz Wszechnicy Piastowskiej. Wiele przyczyn sprawiło, że postanowiono folwark żabikowski rozparcelować, a uzyskane w ten sposób fundusze przeznaczyć na budowę centralnego gmachu Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, który miał nosić nazwę „Gmachu im. Haliny”. Obecnie jest to sta-

ra część Kolegium Cieszkowskich. Zasługi obu Cieszkowskich upamiętnia znajdująca się tam – niestety niedatowana – tablica. Druga (wisi po prawej stronie nad wejściem), pochodząca z 1984 roku, upamiętnia jednego z czterech spadkobierców Augusta Adolfa Cieszkowskiego: prof. Felicjana Cieszkowskiego-Dembińskiego, związanego z Wyższą Szkołą Rolniczą, a później Akademią Rolniczą. Jeszcze za życia Augusta juniora Wydział Rolniczo-Leśny zamierzał ufundować tablicę pamiątkową ku czci Haliny Cieszkowskiej, a także nadać mu doktorat honorowy. Kiedy w 1932 roku zmarł, wśród osób go żegnających znajdowali się profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego.

Myśl Cieszkowskiego w XX i XXI wieku

Cieszkowski nie czuł się powołany do osobistego, praktycznego szkolenia niewielkiej grupy rolników. W idei powstania uniwersytetu widział krok na mozolnej i niewidowskiej drodze społeczeństwa polskiego ku niepodległości. Zasługiwał się społeczeństwu pracą, a nie szabłą. Takim jak on uznanie oraz pamięć przychodziły znaczne rzadziej i trudniej. Wydział uniwersytecki, a następnie wyższa szkoła rolnicza, były realizacją myśli i działań zarówno ojca, jak i syna Cieszkowskich. Z tej tradycji wyrosła Akademia Rolnicza im. Augusta Cieszkowskiego. Było to czytelne odwołanie się do określonych korzeni – także osobowych. Taka pieczęć jej rodowodu – im dłuższy, tym lepiej, szacowniej. Wzorem paryskiej Sorbony, utworzonej przez teologa Roberta de Sorbon, najstarszego berlińskiego uniwersytetu Humboldtów czy jednego z najbardziej dziś prestiżowych uniwersytetów amerykańskich, przemianowanego w 1794 roku

na Columbia College – na cześć Krzysztofa Kolumba. Możliwie długi rodowód uczelni, łączony z nowoczesnym kształceniem i badaniami, dowodzącym otwartości na zmiany, zawsze aktualna postać patrona – to właśnie są jej wizytówki, miara prestiżu przekładającego się na zainteresowanie studentów i zleceńodawców finansujących badania naukowe. Przemiany ostatnich lat znowu uczyniły aktualnymi słowa Cieszkowskiego z 1850 roku: „Dzisiaj już nie może ślepa rutyna prowadzić rolnika, obudził się do najwyższego stopnia duch spekulacji. W rolnictwie są pewne zasady, z których za pomocą nauk przyrodniczych wystawiona została ściśle naukowa i umiejętna budowa gospodarstw rolnych”. Za tym, że jego myśli zachowały aktualność, przemawia choćby ciągła obecność osoby Cieszkowskiego w wielu publikacjach. Wymienić tu można choćby: wprowadzenie do wydanej w 2006 roku publikacji *August Cieszkowski redivivus* Piotra Bartuli; jego referat „August Cieszkowski a Unia Europejska” wygłoszony podczas Trzeciego Seminarium Historyków Filozofii Polskiej 18 września 2009 roku czy wydana nakładem KUL w 2008 roku obszerna książka Wiesławy Sajdek *Postęp bez rozboju. Podstawy teorii dynamizmu społecznego w filozofii Augusta Cieszkowskiego*, uwzględniająca też dzisiejszy odbiór medialny autora *Ojciec Nasz*. Filozofowie, którzy w dość powszechnym przekonaniu zawłaszczyli sobie jego postać i dokonania, dostrzegają uniwersalizm jego myśli. August Cieszkowski jako mecenas i praktyk nauk rolniczych, jeden z pierwszych polskich teoretyków cywilizacji naukowo-technicznej, osoba walcząca o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu, czytany i rozumiany ma znaczące miejsce nie tylko w annałach nauki. Niestety, już u schyłku XIX wieku napisano o nim w Krakowie: „jego twórczość naukową [...] lepiej zna świat naukowy na obczyźnie niż w kraju”.

Dobrymi przykładami działań zmierzających ku temu, by Cieszkowski był znany nie tylko jako filozof, są dwie publikacje zatytułowane *August Cieszkowski. Wielkopola i Europejczyk*, wydane przez Akademię Rolniczą w Poznaniu w 1994 i 1996 roku, oraz *Duch wielki, serce złote* – książka opublikowana w 2004 roku po konferencji naukowej, która się odbyła w Swarzędzu i Wierzenicy; udział w niej wzięli także przedstawiciele Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego.

Ewa J. i Włodzimierz Buczyńscy

Nauczyciele i pasjonaci, zainteresowani szczególnie postaciami i dokonaniem Augusta Cieszkowskiego, autorzy Też skno mi do Wierzenicy, referatów o nim w książkach: Wydalony z Parnasu oraz Duch wielki, serce złote. Od 10 lat współredaktorzy pisma parafialnego „Wierzenicznia”.

Od UP do UP

Od Wydziału Rolniczo-Leśnego
Uniwersytetu Poznańskiego
do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu
(cz. 2)



Profesor B. Niklewski
(1879–1961)



Profesor A. Kozikowski
(1879–1956)

Fot. ze zbiorów Muzeum uczelnianego mieszczącego się w Kolegium Rungego



Dom Akademicki wybudowany ze składek społecznych;
jego projektantem był Roger Ślowski

OKRES DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

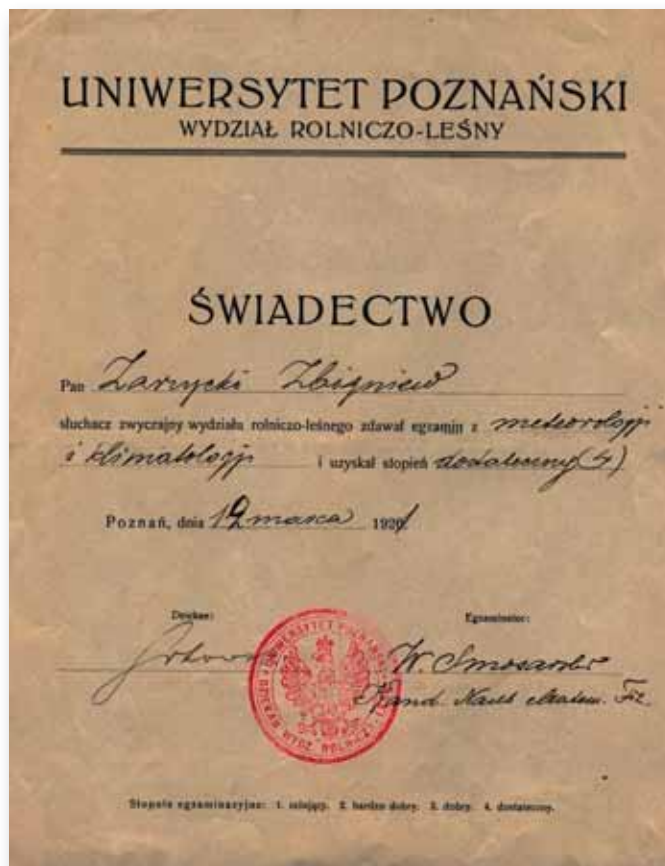
Jesienią 1918 roku (11 listopada) powstała Komisja Organizacyjna Uniwersytetu Polskiego w Poznaniu (zwana Komisją Uniwersytecką), pod przewodnictwem znanego poznańskiego lekarza dr. Heliadora Święcickiego, późniejszego rektora uniwersytetu i jego doktora *honoris causa*. Nieco później powstała Komisja Wydziału Rolniczego pod przewodnictwem prof. Bronisława Niklewskiego i Komisja Wydziału Leśnego z prof. Aleksandrem Kozikowskim i prof. Józefem Rivolim.

W kwietniu 1919 roku powołano do życia Wydział Filozoficzny, a 7 maja 1919 roku odbyła się wspomniana uroczysta inauguracja pierwszego roku akademickiego Wszechnicy Piastowskiej. Wykładowcy pochodzili z Poznania oraz z innych miast Polski.



Dworek Sołacki – wygląd
sprzed drugiej wojny światowej

Fot. 4 x archiwum Małgorzaty Mańki



Świadectwo podpisane przez W[ładysława] Smosarskiego
(1921), legendy wydziału, bohatera licznych anegdot

Fot. Ewa Stryka (ze zbiorów Muzeum uczelnianego mieszczącego się w Kolegium Rungego)



Wydział zlokalizowany został na Sołaczu, m.in. w Dworku, który obecnie służy Wydziałowi Leśnemu. Budynek byłego folwarku Sołackiego były nieprzystosowane do funkcji dydaktycznych i badawczych oraz pozbawione odpowiedniego wyposażenia. Mimo trudnych warunków pracy entuzjazm był wielki. Studenci zrzeszyli się w Koło Rolniczo-Leśnym (1919), które rozdzieliło się w 1920 roku na Koło Rolników i Koło Leśników. To ostatnie uroczyste święciło jubileusz swego dziewięćdziesięciolecia w dniach 18–19 października 2009 roku, to pierwsze będzie świętować na początku grudnia 2009 roku.

Spółceństwo Wielkopolski doceniało fakt posiadania uniwersytetu. Ze składek publicznych (przede wszystkim) zbudowano w 1928 roku Dom Rolnika i Leśnika, który znajdował się na miejscu dzisiejszego Domu Studenta, Asystenta i Doktoranta „Sadyba”.

Grono wykładowców składało się z pracowników uniwersytetu oraz znakomych gości, jak prof. Władysław Szafer i prof. Józef Paczoski – twórców ochrony przyrody opartej na prawdziwie naukowych podstawach.



Fot. archiwum Małgorzaty Mańki

Dyplom – akwarela prof. Józefa Rivolego

W 1922 roku uniwersytet nadał pierwsze doktoraty honorowe: Marii Skłodowskiej-Curie, Romanowi Dmowskiemu i Józefowi Rivolemu. Plejada doktorów *honoris causa* Uniwersytetu Poznańskiego zawiera nazwiska znane na skalę europejską i światową. Dwa z nich związane są z Wydziałem Rolniczo-Leśnym: Józef Rivoli i Józef Piłsudski.

Józef Rivoli (1838–1926), który w 1922 roku miał 84 lata, był wybitnym leśnikiem, współzałożycielem Wydziału Rolniczo-Leśnego w Poznaniu. Po studiach leśnych w Tharandcie k. Drezna został nadleśniczym w dobrach kórnickich i znanym społecznikiem. Jako współzałożyciel Towarzystwa Leśnego w Wielkopolsce (1866) i jego długoletni przewodniczący, doczekał się w 1916 roku podziękowań od członków Towarzystwa w postaci malowanego akwarelą dyplomu. Przedtem położył wielkie zasługi w zakresie badań nad mikroklimatologią i rozmieszczeniem lasów w Europie (Karpaty, Norwegia, Szwajcaria, Hiszpania i Portugalia). Wykładał encyklopedię leśnictwa i geografii fizyczną ziem polskich w Wyższej Szkole Rolniczej im. Haliny w Żabikowie (1873–1875) i przez dwa lata (1876–1877) własnym nakładem wydawał miesięcznik „Przegląd Leśniczy”, który docierał do wszystkich zaborów. Zajmował się też zarządzaniem lasów na terenach całej dawnej Rzeczypospolitej, a w 1877 roku był jednym z inicjatorów powołania do życia galicyjskiego Towarzystwa Leśnego. W 1907 roku współorganizował „Zjazd leśników polskich ze wszystkich dzielnic naszej Ojczyzny”, który odbył się w Krakowie. W setną rocznicę tego pierwszego zjazdu roku Polskie Towarzystwo Leśne na jubileuszowym zjeździe w Krakowie ustanowiło swe najwyższe odznaczenie – medal nazwany „*Pro bono silvae*” (‘Dla dobra lasu’), co było życiowym zawołaniem prof. Rivolego. Dwaj pierwsi laureaci tego medalu są związani z naszym uniwersytetem: prof. dr hab. Andrzej Szujecki, dr h.c. naszej uczelni, i prof. dr hab. Józef Broda, członek rady Wydziału Leśnego.

Józef Rivoli spoczywa teraz na cmentarzu sołackim, sąsiadując symbolicznie ze śp. profesorem Jarosławem Maciejewskim, solidarnościowym rektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Marszałek Józef Piłsudski uzyskał godność doktora *honoris causa* 10 listopada 1933 roku z inicjatywy rektora Stanisława Rungego, profesora Wydziału Rolniczo-Leśnego. Dyplom nadania tej godności odebrała żona marszałka, już po jego śmierci.

Bieg życia uniwersyteckiego odzwierciedlał zmienne koleje losów Polski po pierwszej wojnie światowej. W 1924 roku odbył się I Polski Kongres Rolniczy, w którym dużą rolę odegrał profesor Wydziału Rolniczo-Leśnego – Zygmunt Pietruszczyński. W tym samym roku przyjęto studia czteroletnie, w systemie trymestralnym (trwało to do roku akademickiego 1948/1949). W latach dwudziestych XX wieku za Dworkiem Sołackim powstawał Ogród Dendrologiczny (zainicjował to prof. Rudolf Boettner w 1916 roku, a założył – prof. Konstanty Stecki), który jest dziś naszą chlubą.

W 1927 roku syn naszego patrona, dziedzic Wierzchnicy (również August), zrealizował wolę ojca i darował Uniwersytetowi Poznańskiemu folwark Żabikowo (96 ha), który po parcelacji dostarczył funduszy na wybudowanie obecnego Kolegium Cieszkowskich (budowę rozpoczęto w 1937 roku, ukończyli ją Niemcy podczas drugiej wojny światowej). Piękne wnętrza starego skrzydła Kolegium są obecnie rewitalizowane: hol na parterze został przez Wydział Leśny odnowiony i uroczyste otwarty 2 października 2009 roku.

Były też trudne chwile – w 1926 roku powstała myśl, by zlikwidować studia leśne, szczęśliwie zaniechana dzięki energicznemu działaniu władz Uniwersytetu Poznańskiego i Wydziału. Sytuacja powtórzyła się jeszcze w 1933 roku, ale i wtedy rektor Stanisław Runge oraz dziekan Wydziału Konstanty Stecki zdołali obronić Sekcję Leśną.

Wyrazem uznania dla rangi Wydziału Rolniczo-Leśnego były niewątpliwie funkcje pełnione w latach trzydziestych XX wieku przez jego profesorów w międzynarodowych gremiach naukowych. Profesor Tadeusz Chrzęszcz został członkiem Towarzystwa Biologicznego w Londynie (1931), Europejskiej Komisji Normalizacyjnej dla Przemysłu Fermentacyjnego w Monachium (1932) i Królewskiego Towarzystwa dla Badań Przemysłu i Handlu w Londynie (1933), a prof.

Fot. ze zbiorów Muzeum uczelnianego mieszczonego się w Kolegium Rungego



Senat UP w roku 1934/1935; pośrodku prof. Stanisław Runge, pierwszy od prawej prof. Konstanty Stecki, dziekan Wydziału Rolniczo-Leśnego

Julian Rafalski w 1935 roku został członkiem Międzynarodowej Komisji do Badań Drewna.

Inauguracje roku akademickiego były poprzedzane mszą św. w kaplicy zamkowej, po której profesorowie przechodzili w uroczystym pochodzie do Auli. Indeks zwany był wówczas książeczką legitymacyjną, zawierał zdjęcie studenta oraz łaciński opis jego pochodzenia i kierunku studiów (z podpisami rektora Rungego i dzie-

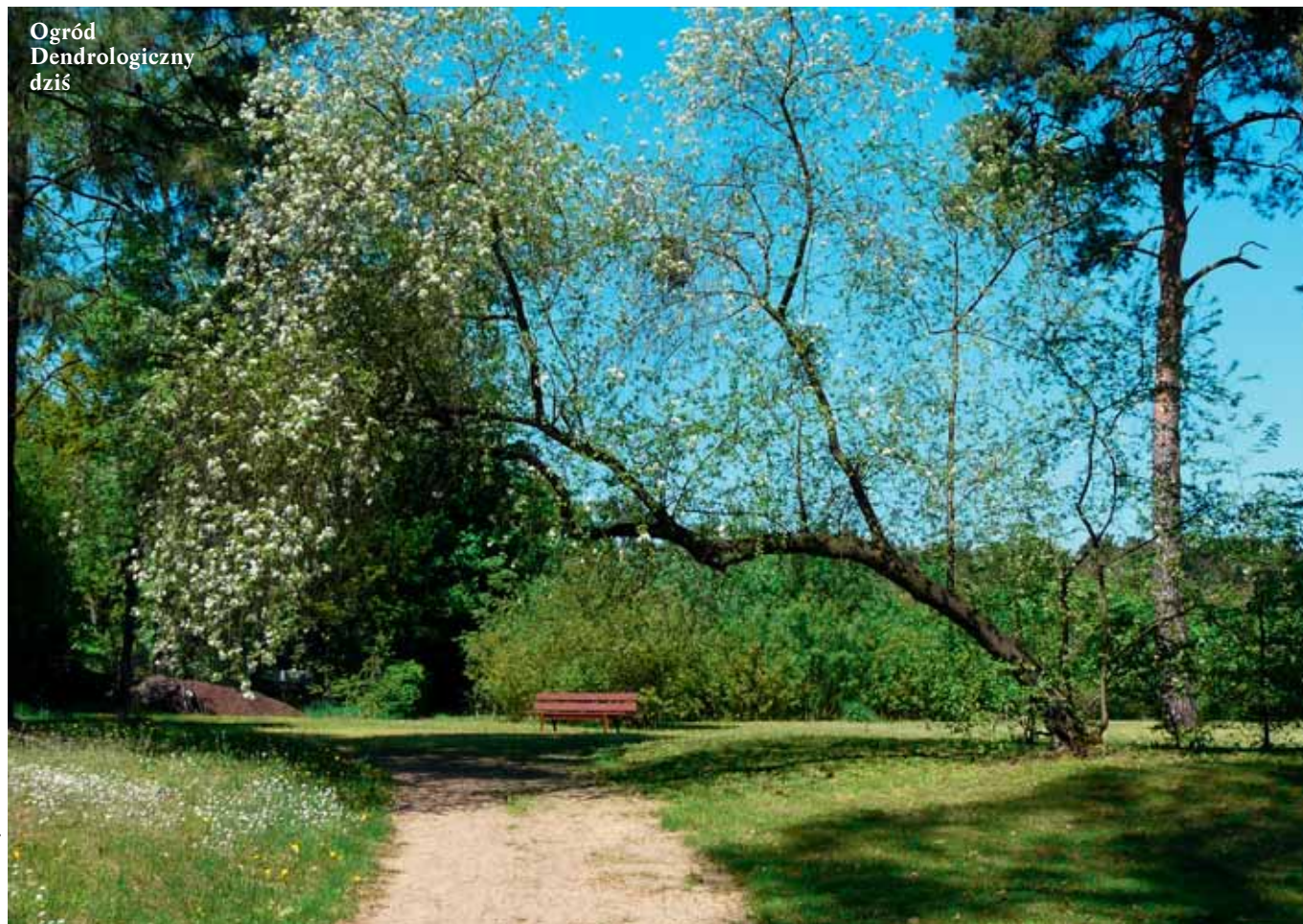
kana Steckiego) oraz polską informację na ten temat, a potem wpisy zaliczeń przedmiotów.

W 1935 roku uczniowie i współpracownicy postawili prof. Rivolemu pomnik przed Dworkiem Solackim, a było to już blisko wybuchu wojny.

cd. na s. 16-19

prof. dr hab. Małgorzata Mańska, czł. koresp. PAN

Ogród Dendrologiczny dziś



Fot. Ewa Strycka

POCZĄTKI

rolniczego szkolnictwa wyższego w Wielkopolsce



August hr. Cieszkowski

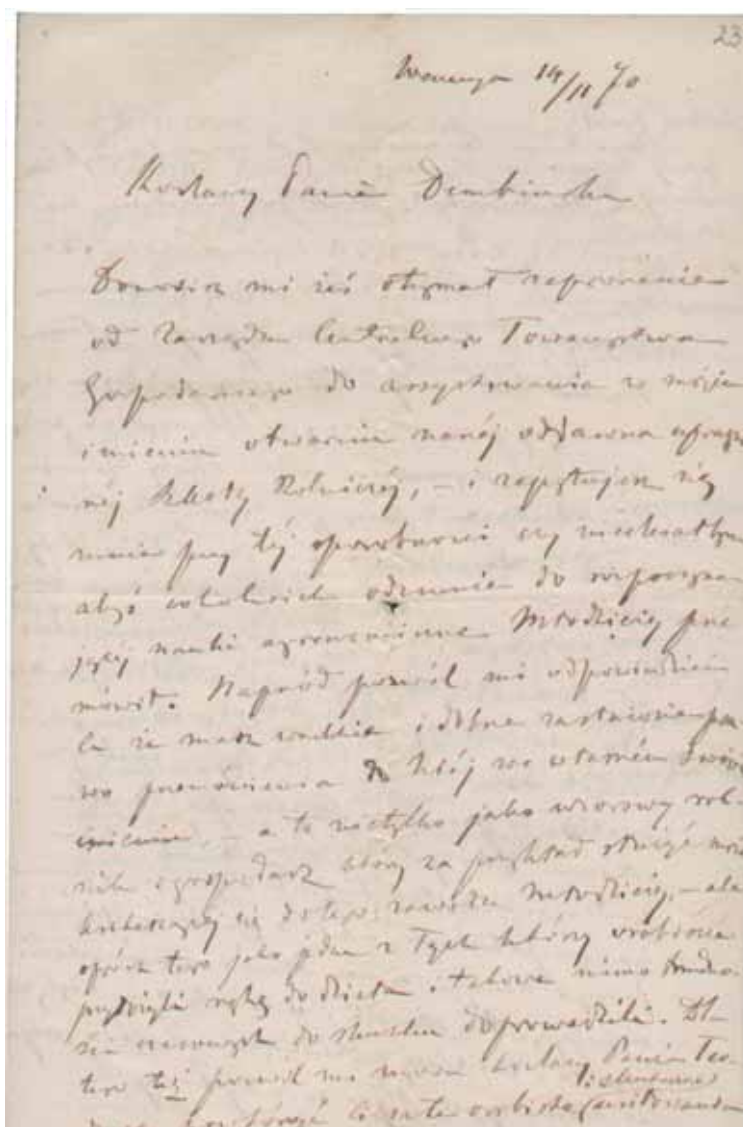
Początek studiów rolniczych w Wielkopolsce sięga 1870 roku, kiedy staraniem Augusta Cieszkowskiego ojca, słynnego filozofa, mecenasa nauki i edukacji rolniczej, powstała w Żabikowie pod Poznaniem Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny. Była ona jedyną na ziemiach polskich pod zaborem pruskim. Zabór pruski był dzielnicą szczególnie upośledzoną w zakresie szkolnictwa w ogóle, a wyższego w szczególności, gdyż rząd pruski wyznaczył ziemi polskiej wyłącznie rolę zaplecza surowcowego i żywnościowego, a mieszkających tam Polaków wykorzystywał tylko do pracy fizycznej. Jedyny wyjątek stanowiła Wyższa Szkoła Rolnicza w Żabikowie, która powstała wbrew intencjom i bez pomocy rządu pruskiego, wyłącznie z inicjatywy i z material-

ną pomocą świątliwych obywateli społeczeństwa wielkopolskiego. Tym też, jak pisze profesor Felicjan Dembiński w swoim opracowaniu historii szkoły żabikowskiej, różniła się ona od innych uczelni rolniczych w pozostałych zaborach, które korzystały z subwencji państwowych lub były instytucjami państwowymi. Mimo krótkiej, bo niespełna siedmioletniej działalności wywarła znaczący wpływ zarówno na poziom rolnictwa wielkopolskiego, jak i na rozwój wyższego szkolnictwa rolniczego, dając początki dzisiejszego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Szkoła żabikowska była nie tylko kuźnią kadr dla dynamicznie rozwijającego się ówczesnego rolnictwa polskiego, walnie się przyczyniając do wysokiego poziomu kul-



Żona Augusta – Helena (Halina); na zdjęciu odręczny dopisek męża: „Halinka moja – zboleła świeżem sieroctwem po stracie Matki i Ojca”



Początek listu Augusta do Teodora Dembińskiego, w którym mowa o otwarciu Szkoły Rolniczej w Żabikowie; niestety, atrament nieco wyblakł przez lata

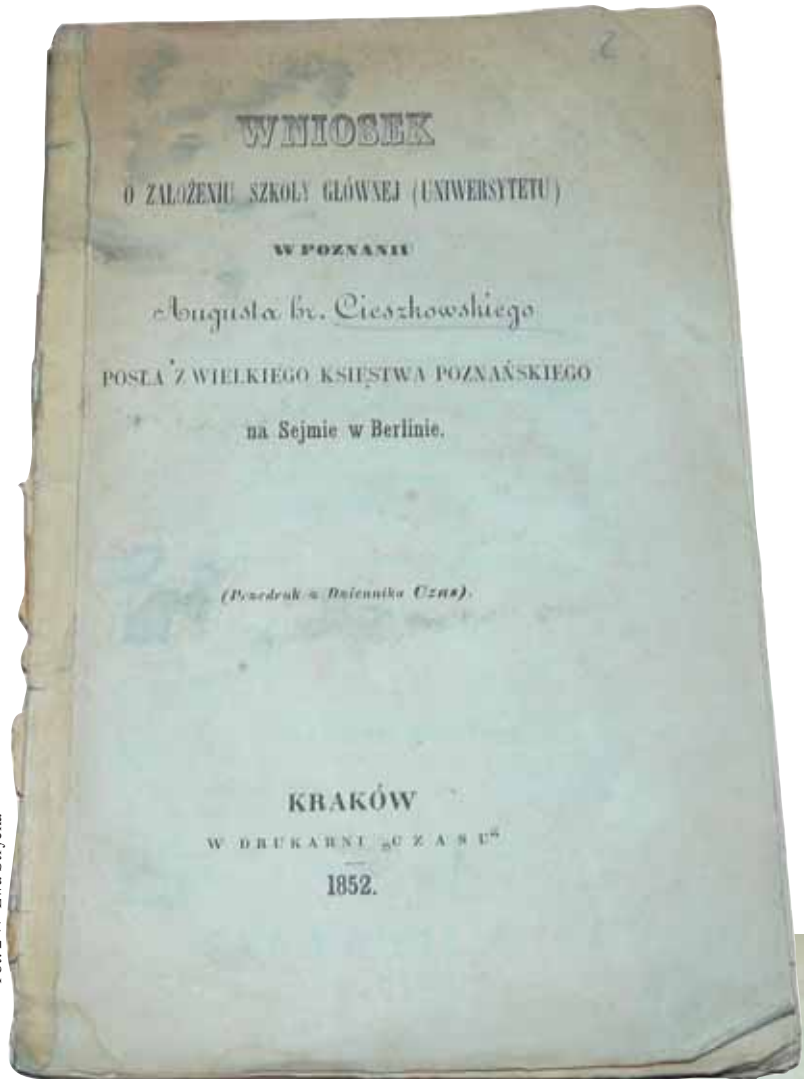
Fot. 3 x 5 ze zbiorów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

tury rolnej w Wielkopolsce, ale też ośrodkiem pracy badawczej i dociekań naukowych. Była nie tylko wyższą szkołą przygotowującą absolwentów do pracy zawodowej, ale rozwijała również własną działalność naukową w zakresie rolnictwa i leśnictwa. Dzięki temu, gdy w 1919 roku zostały zrealizowane wieloletnie starania o utworzenie w Poznaniu polskiego uniwersytetu i gdy powstała Wszechnica Piastowska, przemianowana w 1920 roku na Uniwersytet Poznański, w jej skład oprócz wydziałów Filozoficznego i Prawnego wszedł także Wydział Rolniczo-Leśny, oparty częściowo na kadrze nauczającej oraz dorobku naukowym i dydaktycznym Wyższej Szkoły Rolniczej im. Haliny w Żabikowie. Uniwersytet Poznański przejął też pokaźne dobra żabikowskie, z których fundacji w 1919 roku zakupiono w Poznaniu na Gołęczynie tereny rolnicze. Wydział Rolniczo-Leśny prowadził na nich prace doświadczalne, a później wybudowano tam gmach Kolegium Cieszkowskich, do dziś służący Uniwersytetowi Przyrodniczemu. Fakty te dobitnie świadczą o tym, że początki akademickich studiów w Poznaniu, a szczególnie studiów rolniczo-leśnych, należy upatrywać w Wyższej Szkole Rolniczej im. Haliny w Żabikowie, od której słusznie wywodzi swą historię dzisiejszy Uniwersytet Przyrodniczy.

Szkoła żabikowska nie miała formalnych praw akademickich, ale realizowany w niej program nauczania był bardzo szeroki i nowoczesny, odpowiadający potrzebom kształcenia na użytek ówczesnego rolnictwa i uwzględniający przemiany technologiczne i organizacyjne. Oprócz przedmiotów ściśle praktycznych (zawodowych) obejmował on nauczanie przyrodniczych podstaw produkcji roślinnej i zwierzęcej, szeroki zakres dobrze dobranych przedmiotów ekonomicznych i społecznych oraz podstaw przetwarzania surowców rolniczych. W programie nauczania było też między innymi budownictwo wiejskie, maszynoznawstwo, użytkowanie i hodowla lasu, melioracje rolnicze i leśne oraz ekonomika i organizacja nie tylko rolnictwa, ale i leśnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa, warzywnictwa. Był on w dużym stopniu zbliżony do obecnie realizowanego programu nauczania w wyższych szkołach rolniczych i europejskich uniwersytetach rolniczych, co budzi uzasadniony podziw dla jego twórców i realizatorów, którymi byli między innymi Juliusz Au, Antoni Sempołowski, Szczerzny Kudelka, Józef Rivoli, i uznanie dla ich dalekowzroczności. Absolwenci szkoły żabikowskiej dzięki takiemu programowi kształcenia byli wszechstronnie przygotowani do prowadzenia nowoczesnego gospodarstwa rolniczego i stosowania w praktyce ówczesnych osiągnięć biologicznych, przyrodniczych i organizacyjnych. Dzisiejszy Uniwersytet Przyrodniczy kontynuuje te tradycje.

prof. dr hab. Andrzej Dubas

Fot. 2 x Ewa Strycka



**Broszura wydana w 1852 roku przez Augusta (ojca):
Wniosek o założeniu Szkoły Głównej (Uniwersytetu) w Poznaniu Augusta hr. Cieszkowskiego posła z Wielkiego Księstwa Poznańskiego na Sejmie w Berlinie**



August Adolf Cieszkowski (syn, zwany Guga), wykonawca testamentu Augusta Cieszkowskiego (ojca)

Fot. Krystyna Madelska-Pawlak

Wniosek hr. Cieszkowskiego i kolegów.

„Wysoka Izba sechce postanowić, ażeby rozważenie królewskiego Rządu nastawionem było pytanie, na jakiej drodze, i w jakiej ciągłości, może się stać zadanie objawionym oddawna życzeniem polskiej ludności W. Księstwa, tudzież pilnej potrzebie zaprowadzenia w Poznaniu wyższego naukowego zakładu, w celu uchylecia niekorzystnego, i zupełnie wyjątkowego sianowiska; w jakim się W. Księstwo Poznańskie pod tym względem w porównaniu z innemi prowincjami państwa Pruskiego znajduje.”

August Cieszkowski jako wniosek czyniący.

- Lęczyski
- Stablewski
- Niegolewski
- Nowacki
- Palacz
- Klingenberg
- Chłizyński
- Gorzotka
- Eleśnowski
- Sobeski
- Smilkowski
- Zółtowski
- Miszewski
- Hr. Szoldrański
- Morawski
- Janceki

jako wniosek popierający.

Pierwsza strona broszury z 1852 roku

Fot. 2X ze zbiorów Muzeum uczelnianego mieszczącego się w Kolegium Kungiego



Dzielnica Solacz w latach 50. XX wieku

Od UP do UP

**Od Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu
Poznańskiego do Uniwersytetu Przyrodniczego
w Poznaniu (cz. 3)**

W LATACH 1939–1989

Już 11 września 1939 roku aresztowano pierwszych profesorów (według przygotowanych wiosną list proskrypcyjnych; Kucharczyk 2008). Wśród 39 zaaresztowanych profesorów i docentów byli Niklewski, Schlechtel, Stryła i Studniarski. Rozpoczęła się grabież oraz niszczenie majątku uniwersytetu, który ostatecznie okupant zamknął 21 września, burząc też pomnik prof. Rivolego. Wskutek deportacji i ucieczek wielu pracowników uniwersytetu znalazło się w Generalnej Guberni.

W rezultacie tych dramatycznych wydarzeń od 24 listopada 1940 roku zaczął działać w Warszawie tajny Uniwersytet Ziemi Zachod-



Professor Tadeusz Chrzęszcz, aresztowany przez gestapo, popełnił samobójstwo, by nie wydać współpracowników

Fot. archiwum „Więści Akademickich”



Przybroda, fragment sadu z inspektami

nich, a w 1942 roku powstał na nim Wydział Rolniczo-Leśny. Jego organizatorem i dziekanem był prof. Chrzęszcz, a opiekunem leśników został prof. Rafalski. Wykładowcy pochodzili z Poznania oraz ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W roku akademickim 1943/1944, kiedy uniwersytet miał już 700 studentów i 108 wykładowców, nastąpiły aresztowania. Głęboko zakonspirowany prof. Chrzęszcz po aresztowaniu przez gestapo popełnił samobójstwo, aby nie wydać współpracowników. Studentka leśnictwa i zarazem sekretarka Wydziału, Krystyna Thielówna, zginęła podczas powstania warszawskiego obłana benzyną i podpalona przez gestapowców.

Straty wojenne wśród studentów i absolwentów leśnictwa, z których wielu było zaangażowanych w prace dla podziemnego państwa polskiego, upamiętnia tablica w starym Kolegium Cieszkowskich. Duża tablica poświęcona zamordowanym przez niemieckiego okupanta pracownikom i studentom naszej uczelni znajduje się też w Hotelu Asystenta, Studenta i Doktoranta „Sadyba”.



Pałac RZD Dłóń

Fot. Adam Śmietaniński

LZD Siemianice, DZP Laski, plac surowca i hala traków



Fot. St. Haniszewski, M. Kuropatwińska

Fot. Ewa Strycka (ze zbiorów Muzeum uczelnianego mieszczącego się w Kolegium Rungego)



Akwarela prof. Konstantego Steckiego „Posiedzenie Rady Wydziału Rolno-Leśnego UP”

Wiosną 1945 roku Wydział Rolniczo-Leśny wznowił swą działalność na Uniwersytecie Poznańskim, zaczynając od skróconego do jednego semestru roku akademickiego. Rok akademicki 1945/1946 miał już normalny układ. Sekcją Rolniczą Wydziału Rolniczo-Leśnego organizował prof. Niklewski, Sekcją Leśną zaś – profesorowie Rafalski i Kozikowski. Podobnie jak po pierwszej wojnie światowej, zasi-

liły wydział kadry z innych ośrodków akademickich: z Uniwersytetu Stefana Batorego z Wilna i Wydziału Rolniczo-Lasowego w Dublinach (Politechnika Lwowska). W tym okresie Radę Wydziału Rolniczo-Leśnego, acz niekompletną, sportretował prof. Konstanty Stecki (publikujemy ją powyżej). Dziekanem był prof. Suchecki, a jednym z członków rady – docent Karol Zaleski, fitopatolog. Tu uczy-



Profesor Józef Duda (1911–1959)



Instytut Technologii Drewna



Laboratorium Instytutu Ochrony Lasu; listopad 1975

Fot. 3 x archiwum „Więści Akademickich”



W tych czasach powstały nowe budynki dydaktyczne



nię uwagę *pro domo sua*, jako że osoba prof. Zaleskiego stanowi ogniwo sukcesji fitopatologicznej: ojcem nauki o chorobach roślin jest Antoni de Bary, niemiecki fitopatolog z połowy XIX wieku; jego uczniem był Józef Rostafiński, mistrz Bolesława Namysłowskiego, które-

go z kolei uczniem był Karol Zaleski, mistrz mojego Ojca, Karola Mańki. Od Zaleskiego wywodzi się poznańska szkoła fitopatologii.

W 1948 roku odsłonięto kopię pomnika profesora Rivolego. W tym samym roku nastąpił podział na Wydział Rolniczy, ze studium ogrodniczym, i Wydział Leśny, a w 1951 roku powstała Wyższa Szkoła Rolnicza, której pierwszym rektorem został leśnik, prof. Tadeusz Molenda. Losy jej, splecione – jak zawsze – z dziejami kraju, były rozmaite. Powstawały nowe wydziały, ale były też wydarzenia dramatyczne. Wybór profesora Józefa Dudy na rektora (19 maja 1959), nieuznany przez władze państwowe, znalazł tragiczny finał w śmierci rektora elekta 2 czerwca 1959 roku.

Od 1972 roku staliśmy się Akademią Rolniczą, w której historii zaznaczył się wybór profesora Wojciecha Dzieciolowskiego na rektora dokonany w dniu zamachu na papieża Jana Pawła II, 13 maja 1981 roku, a po nim krótka i dramatyczna kadencja z pamiętnymi pożarami budynków uczelnianych.

cd. na s. 24-25

prof. dr hab. Małgorzata Mańka, czł. koresp. PAN

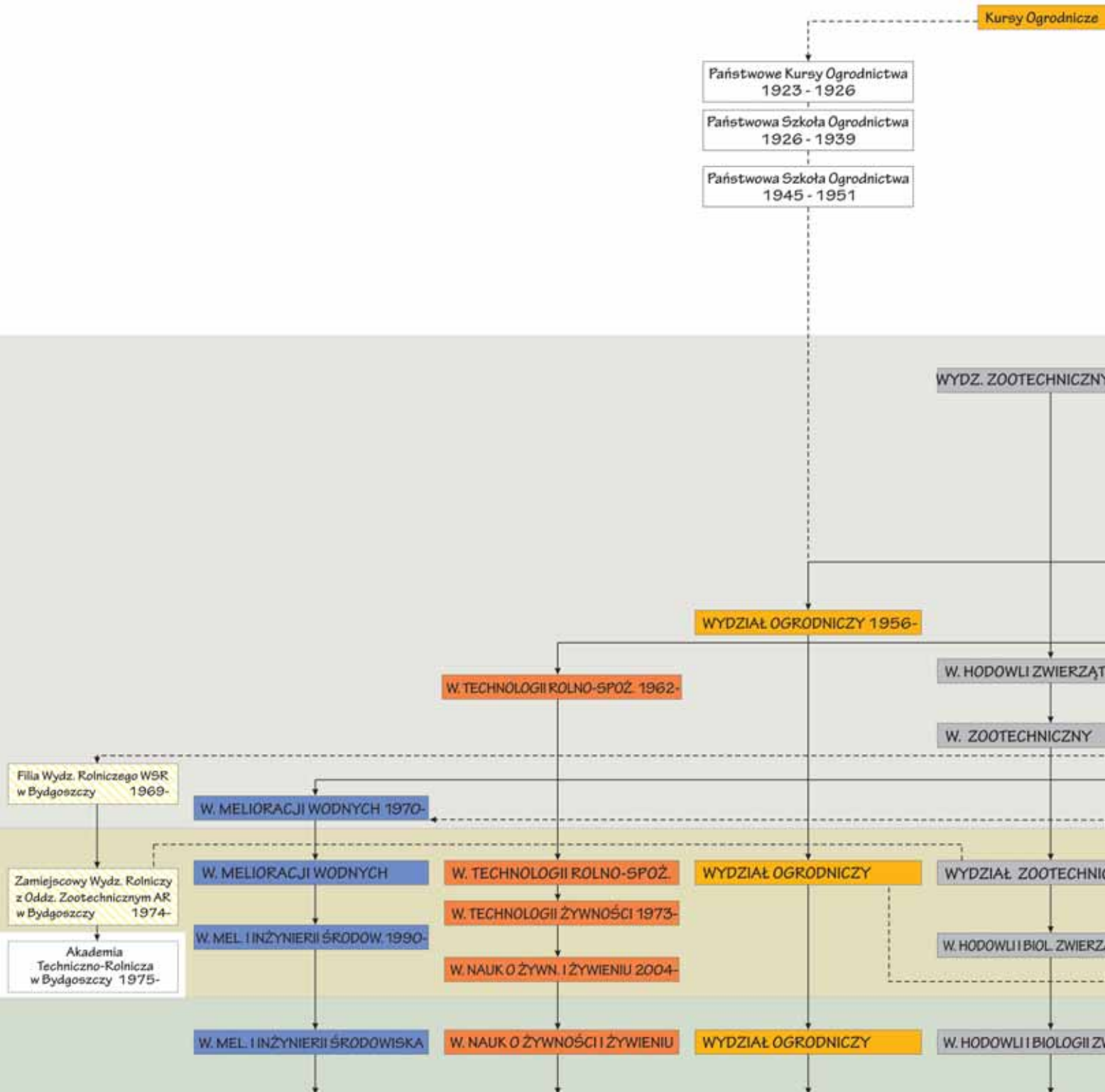


Odbudowany po wojnie pomnik prof. Józefa Rivolego



Budowa bloku mieszkalnego; lipiec 1959

DRZEWO GENEALOGICZNE UNIwersYTETU PRZYRODNICZEGO W POZNANIU



Wyższa Szkoła Rolnicza
im. Haliny w Żabikowie
1870 - 1876

WSZECHNICA PIASTOWSKA 1919-

WYDZIAŁ ROLNICZO-LEŚNY 1919-

Sekcja Rolna Sekcja Leśna

UNIwersYTET POZNAŃSKI 1920-

WYDZIAŁ ROLNICZO-LEŚNY 1920-

Sekcja Rolna Sekcja Leśna

Wydział Rolniczo-Leśny przy
Uniwersytecie Ziemi Zachodnich
z siedzibą w Warszawie 1942-

WYDZIAŁ ROLNICZO-LEŚNY 1945-

Sekcja Rolna Sekcja Leśna

WYDZIAŁ ROLNICZO-LEŚNY

Sekcja Rolna Sekcja Leśna

Studium Ogrodnicze
1948-

WYDZIAŁ ROLNICZY 1949-

Studium Ogrodnicze

WYDZIAŁ LEŚNY 1949-

Oddział Technologii Drewna

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA 1951-

WYDZIAŁ ROLNY 1951-

Studium Ogrodnicze

WYDZIAŁ LEŚNY 1951-

Oddział Technologii Drewna

WYDZIAŁ ROLNY

Studium Ogrodnicze

Sekcja Technologii Rolnej 1953-

WYDZIAŁ ROLNY

Oddział Ogrodniczy 1954-

Sekcja Technologii Rolnej

WYDZIAŁ ROLNICZY 1956-

Oddział Technologii Rolnej

WYDZIAŁ ROLNICZY

Oddz. Melioracji Wodnych 1962-

WYDZIAŁ ROLNICZY

Oddz. Melioracji Wodnych

Oddz. Mechanizacji Rolnictwa
1966-

AKADEMIA ROLNICZA 1972-

WYDZIAŁ ROLNICZY

WYDZIAŁ LEŚNY

WYDZ. TECHNOLOGII DREWNA

UNIwersYTET PRZYRODNICZY 2008-

WYDZIAŁ ROLNICZY

WYDZIAŁ LEŚNY

WYDZ. TECHNOLOGII DREWNA

W. EKONOMICZNO-SPOŁECZNY 2007-

W. EKONOMICZNO-SPOŁECZNY

- 1919 - powołanie Wszechnicy Piastowskiej w Poznaniu
- 1920 - przemianowanie Wszechnicy Piastowskiej na Uniwersytet Poznański
- 1926 - próba likwidacji Wydziału Rolniczo-Leśnego UP
- 1934 - próba likwidacji Sekcji Leśnej Wydziału
- 1942 - wyjazd Wydziału Rolniczo-Leśnego do Warszawy
- 1945 - wznowienie działalności Uniwersytetu Poznańskiego
- 1948 - utworzenie Studium Ogrodniczego
- 1949 - utworzenie Wydziału Rolniczego i Wydziału Leśnego
- 1951 - propozycja Senatu utworzenia Akademii Rolniczej
- 1951 - propozycja Wydziału utworzenia Akademii Rolniczo-Leśnej
- 1951 - powołanie Wyższej Szkoły Rolniczej
- 1953 - utworzenie Sekcji Technologii Rolnej
- 1954 - utworzenie Oddziału Ogrodniczego
- 1955 - utworzenie Oddziału Chemii Technicznej Drewna
- 1962 - utworzenie Oddziału Melioracji Wodnych
- 1966 - utworzenie Oddziału Mechanizacji Rolnictwa
- 1969 - utworzenie Filii Wydz. Rolniczego WSR w Dydgoszcy
- 1972 - przemianowanie Wyższej Szkoły Rolniczej na Akademię Rolniczą
- 1996 - nadanie Uczelni imienia patrona Augusta Cieszkowskiego (ojca)
- 2006 - przemianowanie Akademii Rolniczej na Uniwersytet Przyrodniczy

„Siła brutalna ciała i formę zabić i zniszczyć może, ale nigdy ducha i idei, bo te są nieśmiertelne”

(dr Juliusz Au na ostatnim uroczystym zakończeniu roku szkolnego w Wyższej Szkole Rolniczej im. Heleny w Żabikowie 12 sierpnia 1875 roku)

Żabikowo AD 1875

**Ostatnie uroczyste zakończenie roku szkolnego
w Wyższej Szkole Rolniczej im. Haliny – 12 sierpnia 1875 roku**

Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny w Żabikowie została powołana do życia już w roku 1869, wtedy to bowiem, 2 lipca – jak czytamy w „Ziemianinie” z 17 lipca owego roku – „na mocy umowy zawartej pod dniem 15 listopada 1868 roku między hr. Augustem Cieszkowskim z jednej, a Zarządem Centralnego Tow. Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego z drugiej strony, która to umowa przez Walne Zebranie dnia 17 grudnia r. 1868 przyjętą i zatwierdzoną została, niżej podpisani członkowie Zarządu respective Kommissi udali się [...] do Żabikowa, celem uskutecznienia tradycyi rzeczono- go folwarku i przyjęcia go na rzecz Centralnego Tow. Gospodarczego”. Jednym słowem to właśnie latem 1869 roku folwark Żabikowo „wraz z gospodarstwami w umowie wyszczególnionymi [...] z inwentarzem żywym i martwym” przeszło z rąk ofiarodawcy, hrabiego Augusta Cieszkowskiego, w gestię Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w celu utworzenia tam szkoły rolniczej.

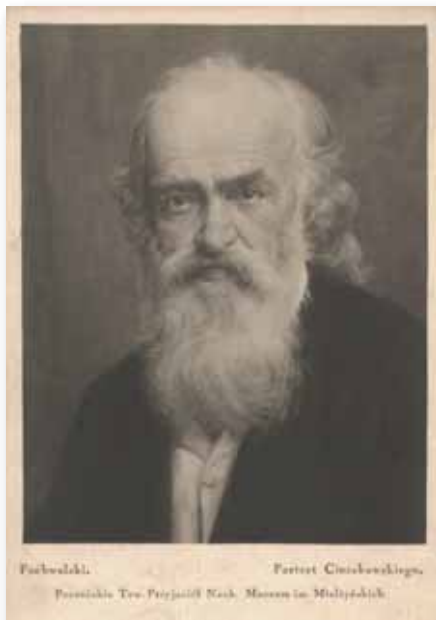
Rok później, 21 listopada, Szkoła Rolnicza otworzyła swe podwoje, a jesienią 1873 roku na cześć zmarłej w 1861 roku ukochanej żony Augusta Cieszkowskiego (Haliny) została przemianowana na Wyższą Szkołę Rolniczą im. Haliny. Przez kilka lat niezwykle aktywnej działalności Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny w Żabikowie, mająca profesjonalne zaplecze naukowo-doświadczalne oraz internat, zdążyła wykształcić 152 słuchaczy, z czego 122 pochodziło z Królestwa Polskiego, a 25 z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Jej pierwszym dyrektorem został doktor Juliusz Au, człowiek, o którym w marcu 1871 roku tak się wypowiadał Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w sprawozdaniu przekazanym do redakcji „Ziemianina”: „[...] w osobie Dra Aua pozyskaliśmy nie tylko dyrektora, posiadającego kwalifikacyą prawną do założenia Szkoły, ale zarazem umiejętnego kierownika, który pracę i zdolność swoją sprawie Szkoły poświęcił”.

Inny numer „Ziemianina” (z 1872 roku) donosił o tym, co dostojni goście odwiedzający żabikowską wszechnicę mogli w niej zobaczyć i jak wyglądały pomieszczenia służące zajęciom dydaktycznym. Dowiadujemy się, że „każdy z profesorów tłumaczył i pokazywał swój dział. I tak p. Demby gabinet fizykałny i laboratorium chemiczne oraz pracownie uczniów do rozbiórów chemicznych [...]; p. Kudelka zbiór nasion, gabinet mineralogiczny, fizjologiczny, zbiór mikroskopów [...] wraz z pracownią uczniów do ćwiczeń mikroskopijno-fizjologicznych [...]; p. Stanowski zbiór zoologiczny i anatomiczno-weterynarski”.

Podziwiać można było bibliotekę, stworzoną głównie dzięki szczodrości prywatnych darczyńców, w której do dyspozycji uczniów i profesorów stało na półkach kilka tysięcy woluminów, w czytelni zaś można było skorzystać z dostępu do około czterdziestu czasopism rolniczych, naukowych i literackich. Każdego roku na zakup nowych książek przeznaczano ponad 100 talarów.

„Na podwórzu ustawione były najrozmaitsze narzędzia rolnicze [...], będące jako okaza- zy demonstracyjne dla nauki

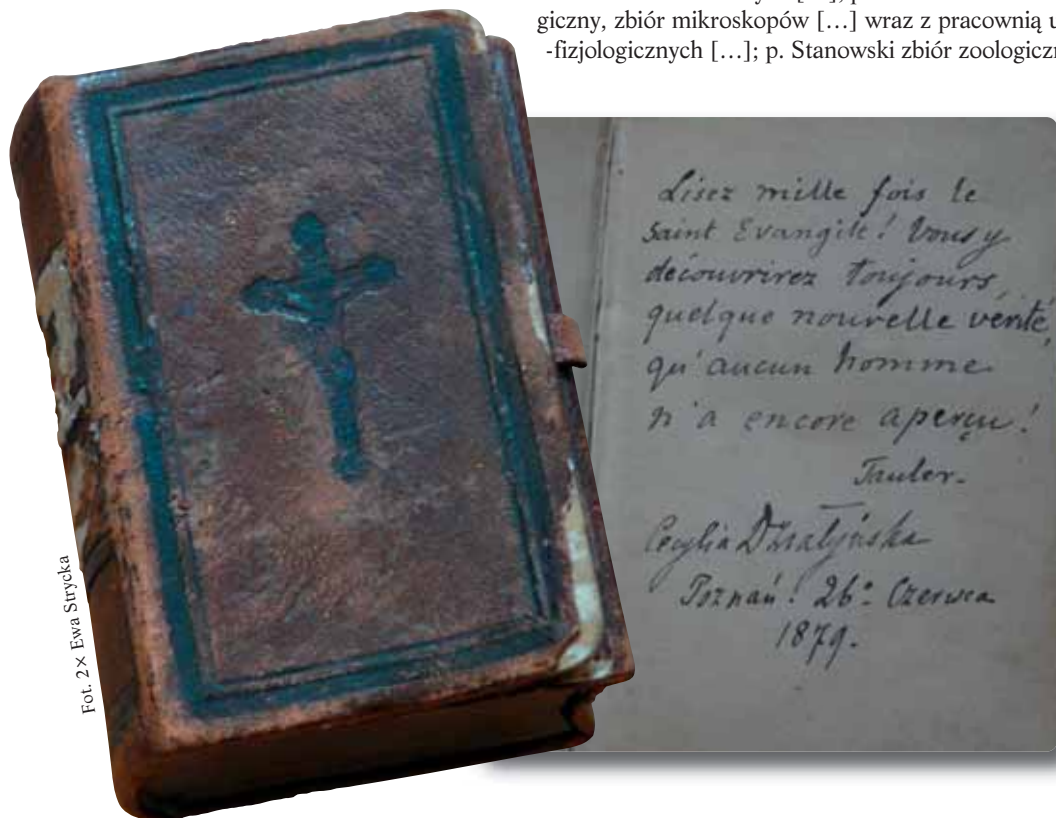
**Modlitewnik
dr. Juliusza Aua
z odręczną
dedykacją
Cecylii Działyńskiej
(1879)**



August Cieszkowski



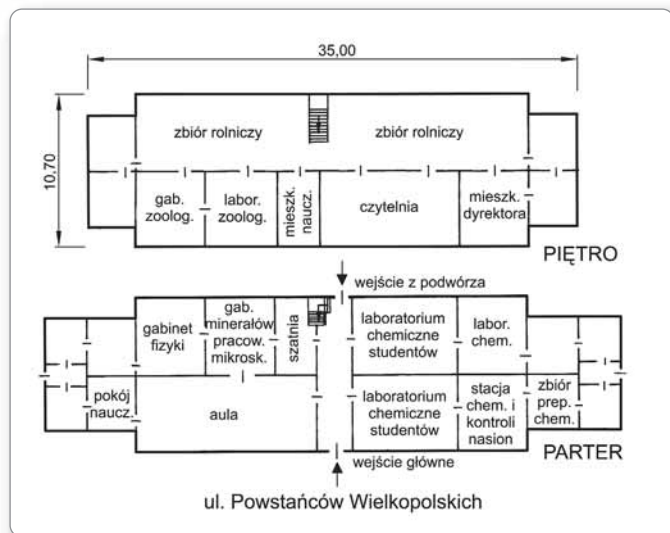
Helena (Halina) Cieszkowska



Fot. 2x Ewa Strycka

Fot. ze zbiorów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Fot. ze zbiorów Muzeum uczelnianego mieszczącego się w Kolegium Rungego



Plan Szkoły im. Haliny w Żabikowie z 1876 roku



Dom wójtowskiego w Żabikowie na terenie dawnego folwarku Szkoły im. Haliny; akwarela Genowefy Wojciech

[...]; widzieć można było około 30 pięknych krów [...], stadko owiec do demonstracji przeznaczonych”.

Warunkiem uzyskania dyplomu, czyli ukończenia nauki w Szkole, było złożenie egzaminu końcowego oraz publiczna obrona tez postawionych przez uczniów w rozprawie dyplomowej. Tak opisywał tę uroczystość „Ziemiannin” z 1873 roku: „W odpowiednio do uroczystości urządzonej Sali zasiedli po jednej stronie katedry pp. profesorowie, po drugiej abiturienti i przybyli goście, w głębi sali kilkudziesięciu uczniów szkoły. Dyrektor p. dr Au stosownym przemówieniem rozpoczął akt uroczysty i wzywał kolejno kandydatów do obrony postawionych przez siebie tez. Oponowali im pp. profesorowie, goście i uczniowie”.

Prace uczniów, chcących zdobyć dyplom w Szkole im. Haliny, opierały się w głównej mierze na badaniach własnych. Publikowano je nie tylko w polskich, lecz także zagranicznych pismach naukowych. „Krytyka wyrażała się o nich pochlebnie – pisał »Ziemiannin« w 1878 roku – o niektórych nawet, że mogą iść śmiało w zawody z niejedną pracą napisaną na uniwersytecie zagranicznym, celem uzyskania stopnia doktorskiego”.

Niestety, a może właśnie dlatego, żabikowska szkoła rolnicza była solą w oku pruskiego zaborcy. Na reakcję władz nie trzeba było długo czekać. Zaledwie kilka lat po otwarciu Szkoły jej działalność została brutalnie przerwana przez Niemców, którzy najpierw dużą część kadry oraz uczniów pochodzących z Królestwa Polskiego zmusili do opuszczenia terenu zaboru pruskiego, a rok później, z dniem 1 października 1876 roku, definitywnie zamknęli placówkę. Trzeba w tym miejscu pamiętać, że Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny w Żabikowie była jedyną polską uczelnią działającą na terenie zaboru pruskiego: jak wiemy, najbardziej nieprzejednanego wroga polskości.

Ostatnie uroczyste zakończenie roku szkolnego w Wyższej Szkole Rolniczej im. Haliny z udziałem wszystkich jej profesorów odbyło się 12 sierpnia 1875 roku. „Ziemiannin” wówczas donosił: „Rozkaz Naczelnego Prezesa wskazujący na banicję [czyli opuszczenie murów szkoły – przyp. red.]

tak uczniów, jak profesorów poddanych rosyjskich [a więc pochodzących z Królestwa Polskiego – przyp. red.] w całej pełni, mimo przeciwnych poglądów, przez ministra spraw wewnętrznych zatwierdzony został. Utrzymali się tylko poddani austriacy pp. profesorowie Dr Kudelka i Kluz. Trzydziestu zaś uczniów, poddanych państwa Rosyjskiego, praw profesorowie pp. Dr Rościszewski, Wielicki i Józef Demby proskrybowani zostali”. Tak więc „proskrybowani praw” profesorowie wkrótce opuścili mury żabikowskiej wszechnicy, co niewątpliwie musiało skutkować jej osłabieniem.

Na koniec tej smutnej uroczystości dyrektor dr Juliusz Au zwrócił się do profesorów i uczniów, których dotknął ów rozkaz banicji, i pożegnał ich piękną mową. Powiedział wówczas między innymi: „Siła brutalna ciało i formę zabić i zniszczyć może, ale nigdy ducha i idei, bo te są nieśmiertelne”. Zakończenie kolejnego, ostatniego roku szkolnego (1875/1876) było już bardzo skromne i jeszcze smutniejsze niż poprzednie.

Podczas zbierania materiałów oraz opracowywania artykułu dużą pomocą służyły mi zbiory naszego Muzeum (mieszczącego się w Kolegium Rungego), niezwykle starannie zorganizowanego i do końca roku 2008 prowadzonego przez mgr Marię Gołaską, której w tym miejscu należą się szczególne słowa podziękowania.

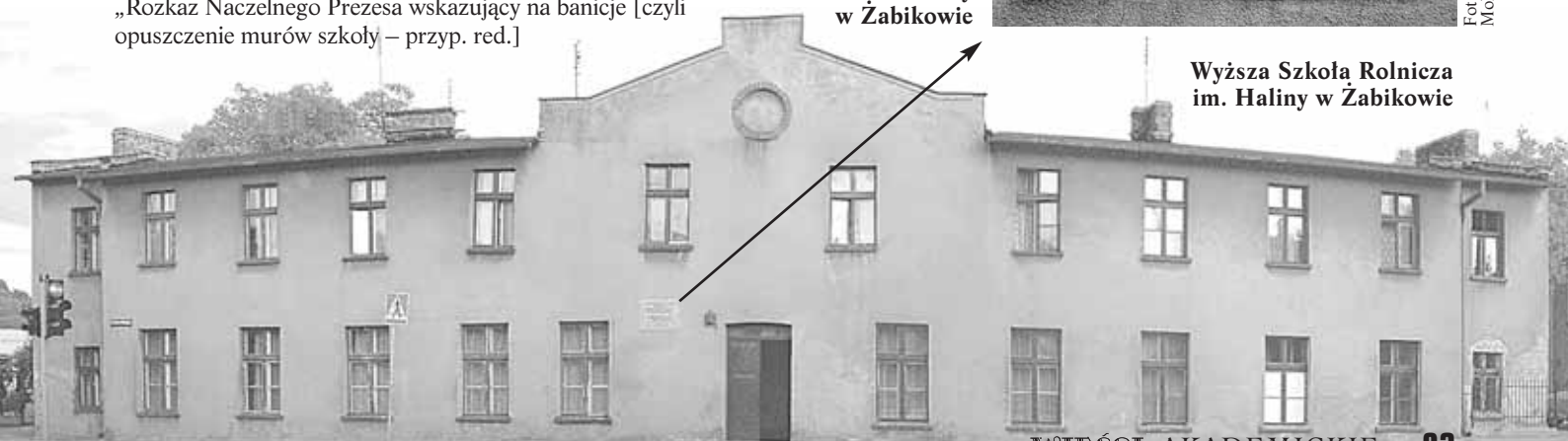
mgr Ewa Strycka

Pamiętkowa tablica odsłonięta w 1970 roku w setną rocznicę powstania szkoły w Żabikowie



Fot. 4 x archiwum Army i Waldemara Molinskich

Wyższa Szkoła Rolnicza im. Haliny w Żabikowie



Wilk ze Stobnicy

Od UP do UP

Od Wydziału Rolniczo-Leśnego
Uniwersytetu Poznańskiego do Uniwersytetu
Przyrodniczego w Poznaniu

(cz. 4)

UNIwersYTET PRZYRODNICZY DZIŚ

Fot. archiwum Małgorzaty Manłki

Od 1996 roku patronem naszej uczelni jest August Cieszkowski, a od 11 kwietnia 2008 roku nosi ona nazwę Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Ze względu na tradycję Wydziału Rolniczo-Leśnego, z którego się wywodzimy, sercem byłam za nazwą Uniwersytet Rolniczo-Leśny. Teraz, kiedy jesteśmy Uniwersytetem Przyrodniczym, trzeba zauważyć, że nazwa ta pasuje do uczelni o naszym profilu, z jej ośmioma wydziałami i osiemnastoma kierunkami studiów. Obszary, w których prowadzimy badania i dydaktykę, można bowiem określić jako: **środowisko, bioróżnorodność, podstawy genetyki i fizjologii oraz technologia i biotechnologia.**

W ramach badań nad **środowiskiem** i jego ochroną prowadzimy unikatowe w skali europejskiej badania przepływu energii i materii pomiędzy powierzchnią ziemi i atmosferą, ważne z punktu widzenia sytuacji globalnej. Wypracowana u nas metoda oceny stanu ekologicznego wód płynących („makrofitowa metoda oceny rzek”), wdrażana do praktyki, należy do najlepszych w Europie. Prze-

budowa drzewostanów, prowadząca do kreowania stabilniejszych ekosystemów leśnych (bardziej odpornych na klęski żywiołowe), jest realizowana na wypracowanych u nas zasadach. Trwa też reintrodukcja ginących gatunków zwierząt (na przykład głośca, bobra, wydry, żubra, wilka).

Badanie i ochrona **bioróżnorodności** zasada się na poznaniu oraz zachowaniu zasobów genowych roślin (na przykład jodły pospolitej w Sudetach) i zwierząt. Wciąż opisywane są nowe gatunki mikroorganizmów, roślin i zwierząt (identyfikowane z reguły technikami molekularnymi).

Podstawy genetyki i fizjologii dotyczą mikroorganizmów, roślin, zwierząt i człowieka. Jest to najbardziej zbliżony do nauk podstawowych obszar – a wyniki badań służą produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz zdrowiu ludzi. Mam tu na myśli aspekty biochemiczne i molekularne procesów życiowych, jak na przykład nowe enzymy i ich funkcje, przeciwutleniacze zmniejszające zagrożenia nowotworami i chorobami układu krążenia, strukturę i funkcję genomu zwierząt użytkowych.



Fot. 2 x Ewa Strycka



Fot. Dariusz Gwiazdowicz

Uśmiechnięty *Hoploseius mariae*

Fot. H. Khairina

Zwieńczeniem tych – czasem bardzo wyrafinowanych w zamyśle i metodyce – badań jest **technologia i biotechnologia** – tu zaliczamy nowe rasy zwierząt i odmiany roślin wytworzone na uczelni, a także nowe, proekologiczne technologie produkcji roślinnej i zwierzęcej (zwłaszcza w układach zamkniętych).

Produkty roślinne i zwierzęce dają nam żywność wytwarzaną w procesach technologicznych – stale optymalizowanych i kontrolowanych. Jakość tej żywności badamy dziś, nie tylko oceniając jej wygląd i zapach, ale za pomocą analiz instrumentalnych ogromnej czułości. Dość nadmienić, że można ocenić nie tylko stopień zepsucia produktu rynkowego, ale też występujące w nim celowe fałszowania.

Do tego działu zaliczam też po części ekosystemy leśne z ich ogromnym znaczeniem dla człowieka i z ich licznymi funkcjami, w tym także produkcyjną (która w gruncie rzeczy jest funkcją ekologiczną). Pierwzoplanowy produkt leśny, czyli drewno, jest przetwarzany na wiele sposobów. Drewno to biodegradowalny i biodegradowalny biokompozyt, któremu można nadać unikatowe właściwości materiału funkcjonalnego lub wykorzystać do wytworze-

nia nowoczesnych tworzyw drzewnych. Dość powiedzieć, że na drodze termochemicznej obróbki drewna można nawet otrzymywać „czarny dąb”, który niegdyś powstawał po wielowiekowym przelegiwaniu kłód dębowych w wodzie i zawsze był niezmiernie cennym surowcem. Drewno może również być materiałem, z którego się uzyskuje nanomateriały, a pozostając surowcem naturalnym, zawsze przyczynia się do poprawy jakości życia człowieka.

Tak to głęboka znajomość przyrody, jej procesów i praw służy nam do celów wpisanych od początku w rolniczo-leśną tradycję naszego uniwersytetu.

prof. dr hab. Małgorzata Mańka, czł. koresp. PAN



Fot. 2 x Ewa Strycka



„Dobrin und Kappe”

ZAPOMNIANY EPIZOD Z ŻYCIA
AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO



Kościół
w Debrznie Wsi
zbudowano dopiero
na początku
XX wieku

„List wkrótce do Dobryna [do] Ciebie
wyprowadzę. Ładne nazwisko Dobryn,
osadzone na D o b r u – i słusznie! Z ser-
ca Ci winszuję korzystnego kupna” – pisał po-
eta Zygmunt Krasieński wiosną 1841 roku do
swego przyjaciela Augusta Cieszkowskiego.
„Chwałę ogromnie Twój realizm, Twoje ku-
powanie dóbr w Księstwie. Gdybym mógł,
miał za co, to samo bym uczynił”¹. Słowa te
były reakcją poety na wydarzenia, do których
doszło po powrocie filozofa z podróży po Eu-
ropie Zachodniej w połowie 1840 roku.

Powrót do Królestwa Polskiego August
Cieszkowski połączył z podjęciem działal-
ności publicystycznej. Na początku 1841 ro-
ku filozof opublikował kilka artykułów
w nowo powstałym czasopiśmie „Bibliote-



Zabudowania podworskie
w Debrznie Wsi
z drugiej połowy XX wieku

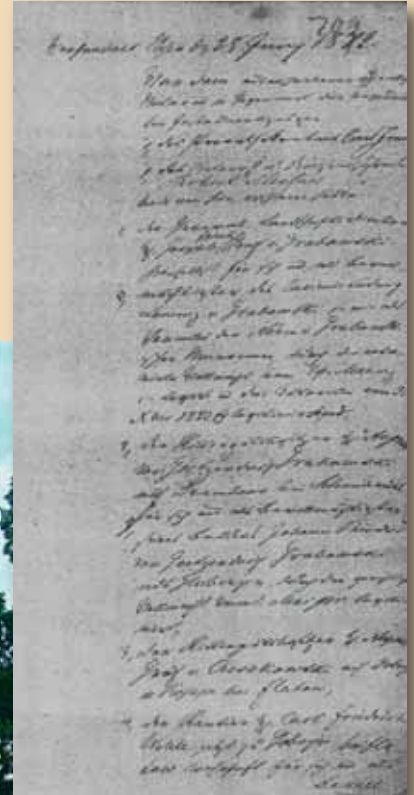
¹ Z. Krasieński, *Listy do Augusta Cieszkowskiego, Edwarda Jaroszyńskiego, Bronisława Trentowskiego*, Warszawa 1988, t. 1, s. 41 i 45.

Fot. Joanna Pietrowicz



ka Warszawska”, w tym swą niemieckojęzyczną rozprawę doktorską o filozofii jońskiejk, przetłumaczoną na język polski. Również na łamach „Biblioteki Warszawskiej” ukazały się obszernie omówienia publikacji Cieszkowskiego *Du crédit et de la circulation* (*O kredycie i obiegu*, wyd. Paryż 1839), których autorzy odnotowali dwa publiczne wystąpienia filozofa².

Aktywność Augusta Cieszkowskiego, choć nie skierowana wprost przeciwko państwu ro-

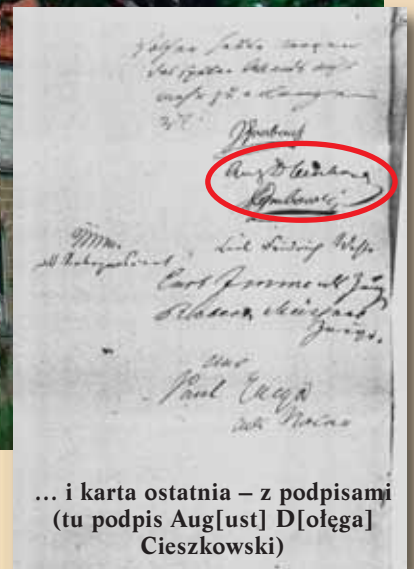


Kontrakt sprzedaży majątku „Dobrin und Kappe”, karta pierwsza (z nazwiskami stron)...

Fot. Joanna Pietrowicz



Pałac w Debrznie Wsi z końca XIX wieku (widok współczesny)



... i karta ostatnia – z podpisami (tu podpis Aug[ust] D[olega] Cieszkowski)

Fot. ze zbiorów Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk



Mapa topograficzna z 1924 roku ukazująca obszar „Dobrin und Kappe”

Fot. 2 x ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu

syjskiemu, spowodowała zainteresowanie władz carskich i w konsekwencji jego krótkotrwałe aresztowanie. Wówczas ojciec Augusta, hrabia Paweł Cieszkowski, obawiając się konfiskaty majątku jedynego syna przez zaborcę, postanowił nabyć dla młodego filozofa dobra w Prusach³. W latach czterdziestych XIX wieku państwo pruskie dopuszczało bowiem więcej swobód niż pozostali zaborcy. Cenzura działała tam łagodniej niż w Królestwie Polskim i Galicji, stąd na przy-

² „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 1, s. 287-3-6 i 536-561; omówienia *Du crédit* w t. 1, s. 597-621 i t. 2, s. 349-388.

³ A. Żółtowski, *August Cieszkowski 1814-1894*, Kraków 1909, s. 6.



Okolice Debrzna

Fot. Joanna Pietrowicz

kład wielu ludzi pióra staralo się wydawać swe utwory w Poznaniu. Dlatego Paweł Cieszkowski zakupił dla Augusta „Dobrin und Kappe” (obecnie Debrzno Wieś i Trudna), klucz debrzneński leżący w powiecie zlotowskim w Prusach Zachodnich.

Nielatwo ustalić dokładną datę nabycia powyższego majątku. Jeszcze na przełomie 1840 i 1841 roku dominium debrzneńskim zarządzał poprzedni właściciel, rotmistrz Józef Kliński, który 20 lutego 1841 roku przekazał 50 talarów na budowę plebanii dla macierzystej parafii w Wielkim Buczku⁴. Dalszych informacji dostarcza korespondencja Augusta Cieszkowskiego z Zygmuntem Krasieńskim. Dnia 23 kwietnia 1841 roku Cieszkowski donosił swemu przyjacielowi o zamiarze przeprowadzki. Odpowiadając listem z 7 maja, poeta gratulował filozofowi pomysłu przeniesienia się do Księstwa. W kolejnym liście, z 3 czerwca 1841 roku, Krasieński winał przyjacielowi korzystnego zakupu i obiecywał, że następny list zaadresuje do „Dobryna”⁵. Aby móc przejąć majątek należący do „dóbr rycerskich”, August Cieszkowski musiał uzyskać zgodę króla pruskiego. Zgoda taka została wydana w Berlinie 25 maja 1841 roku⁶. Zatem do zakupu majątku doszło między 20 lutego a 25 maja 1841 roku.

Wieś nosiła wówczas urzędową niemiecką nazwę „Dobrin”, przez Polaków zwana

była Debrzno lub Dybrzno. Dziś miejscowość ta, leżąca na północnym krańcu województwa wielkopolskiego, nosi nazwę Debrzno Wieś (w odróżnieniu od miasta Debrzna, do 1945 roku Friedlandu, leżącego już poza granicą województwa). Debrzno Wieś rozciąga się na lewym brzegu rzeczki Debrzynki, na drodze z Łobżenicy do miasta Debrzna. Pod koniec XIX wieku autorzy *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* odnotowali, że miejscowość ta składała się z trzech części: wsi włościńskiej obejmującej 1796 mórg, dóbr rycerskich o powierzchni 4081 mórg oraz z osady Nowe Debrzno. Całość obejmowała 152 budynki, w tym 58 mieszkalnych, w których żyło 563 ewangelików i 68 katolików. W Debrznie znajdował się kościół katolicki Niepokalanego Poczęcia NMP, będący filią parafii w Wielkim Buczku, a także niemiecka szkoła. Wieś wchodziła w skład klucza debrzneńskiego wraz z Bługowem, Hutą, Scholastykowem i Kappą (obecnie Trudna)⁷.

Właścicielami powyższego majątku była w XVIII wieku rodzina Goetzendorf-Grabowskich. Po śmierci Ignacego Grabowskiego, dziedzica znacznych dóbr w dawnym województwie pomorskim, wdowa Salomea z Moszczeńskich otrzymała dożywocie na Debrznie, wnosząc je w posagu drugiemu mężowi, Maksymilianowi Moszczeńskie-

mu. Przez pewien czas (do początku 1841 roku) klucz debrzneński znajdował się w posiadaniu rotmistrza Józefa Klińskiego. Pozostałe dobra w okolicy przejęli bracia Ignacego Grabowskiego, Adam i Andrzej, a następnie ich potomkowie⁸.

Mimo pozostawania majątku w polskich rękach okolice Debrzna zamieszkałe były przeważnie przez ludność niemiecką, w większości ewangelicką. Mniejszość katolicka, w dużej mierze narodowości niemieckiej, ze względu na oddalenie od macierzystej parafii w Wielkim Buczku przeważnie uczęszczała na nabożeństwa w pobliskim mieście Friedland. Niemiecki proboszcz katolicki z Wielkiego Buczka, ksiądz Heinrich Schürmann – według protokołu powzytacyjnego z 15 listopada 1841 roku gorliwy duszpasterz, wypełniający swe obowiązki z miłością, głoszący budujące kazania, lecz schorowany – przybywał do filii w Debrznie zaledwie kilka razy do roku, w najważniejsze święta kościelne: Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki. W 1841 roku był tam czterokrotnie, odprawiając nabożeństwa w języku niemieckim. August Cieszkowski zaś spędzał święta przeważnie u ojca, a zimę w Warszawie lub Berlinie. Być może z rzadkich kontaktów między proboszczem a dziedzicem wzięła się pomyłka w wykazach dochodów parafii buczkowskiej, z których dowiadujemy się, że patronem kościoła filial-

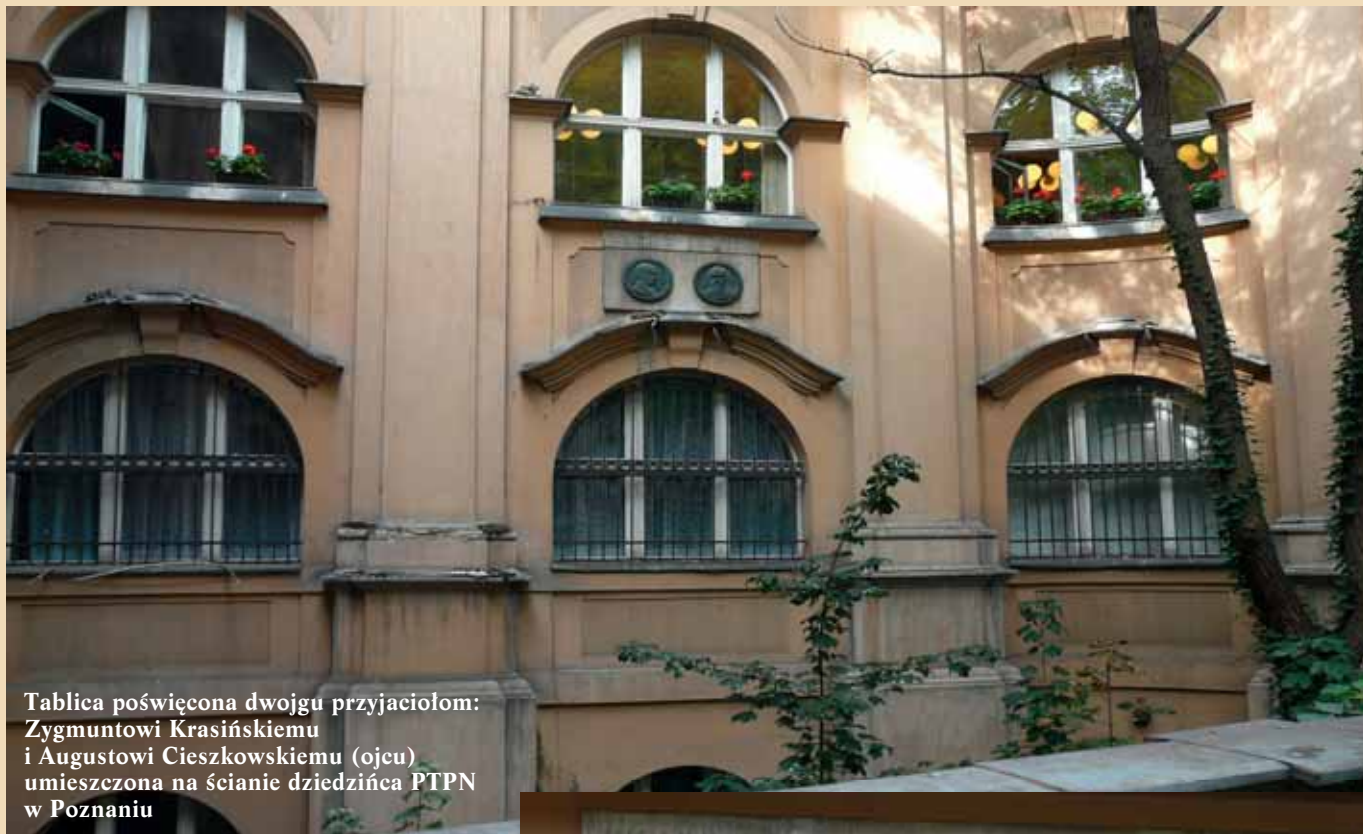
⁴ L. Bończa-Bystrzycki, *Parafia katolicka Trójcy Świętej w Wielkim Buczku (1821-1945)*, Koszalin 2004, s. 100 i 282.

⁵ Z. Krasieński: *Listy*, s. 41 i 45-46.

⁶ Tekst dokumentu, znajdującego się w zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu, podaje (w tłumaczeniu na język polski) S. Malepszak, *Żabikowo: dzieje wsi i fundacji Augusta Cieszkowskiego*, Luboń 1999, s. 110-111.

⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, Warszawa 1881, s. 241-242, hasło „Dybrzno”.

⁸ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 4, Lipsk 1839, s. 268-270; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 22, Poznań 1900, s. 19.



Tablica poświęcona dwojgu przyjaciołom: Zygmuntowi Krasińskiemu i Augustowi Cieszkowskiemu (ojcu) umieszczona na ścianie dziedzica PTPN w Poznaniu

Fot. 2x Ewa Strycka

nego w Debrznie 3 stycznia 1842 roku był „graf von Kierzkowski”⁹.

Leżące na uboczu dobra rycerskie „Dobrin und Kappe”, zamieszkałe w większości przez niemieckich chłopów, niemalże pozbawione posługi religijnej, nie mogły być dla młodego polskiego filozofa ostatecznym przystankiem na jego życiowej drodze. Także ówczesne zabudowania nie zachęcały do tworzenia tam własnej siedziby. Obecnie istniejący zabytkowy pałac w Debrznie Wsi powstał dopiero pod koniec XIX wieku, a budynki towarzyszące – niewiele wcześniej. Zabudowania z początku lat czterdziestych XIX wieku nie mogły konkurować z rodzinnym dworkiem Cieszkowskich w Suchej na Mazowszu, nad drzwiami którego umieszczono napis „*Sub vetero tectu sed parentali*” (‘Pod starą, lecz ojczyzną strzechą’). W dworku tym urodził się August Cieszkowski, tam nadal mieszkał jego ojciec. W Debrznie doskwierał też zapewne brak kontaktów ze środowiskiem naukowym. Jak można przypuszczać, z ulgą przyjął filozof inicjatywę sprzedaży całości dóbr wchodzących w skład spadku po Ignacym Grabowskim, w tym także i Debrzna.

Wśród ziemiaństwa polskiego w zaborze pruskim szczególnie poważaniem cieszył się poznański notariusz Paul Gregor, który przyjaźnił się z niektórymi polskimi ziemianami od czasu swych studiów uniwersyteckich. Jak wspominał Marceli Motty,



wszystkie ważniejsze majątkowe sprawy Polaków przechodziły wówczas przez ręce Gregora, biegłego prawnika znającego doskonale język polski, człowieka sumiennego i nieposzlakowanej uczciwości¹⁰. Dwudziestego ósmego czerwca 1842 roku w kancelarii notarialnej Gregora w Poznaniu przedstawiciele rodziny Goetzendorf-Grabowskich oraz August Cieszkowski spotkali się z pragnącymi nabyć dobra po Ignacym Grabowskim. Byli to dwaj Niemcy: podporucznik Karl Friedrich Wehle i Clemens August Röttecken zu Rheda. Kontrakt został spisany i podpisany przez wszystkich zainteresowanych. Za majątek „Dobrin und Kappe” nabywcy zobowiązali się zapłacić 120 tysięcy talarów¹¹.

Nie była to ostatnia wizyta filozofa w kancelarii notariusza Paula Gregora. Kilka dni później, 2 lipca 1842 roku, również u Gregora, Cieszkowski kupił od Aleksandra Brause-Brudzewskiego Wierzenicę pod Poznaniem¹². Jako właściciel dóbr wierzenickich August wiele podróżował, pozostawiając gospodarowanie dzierżawcom, a później swoim synom. Jednak w pamięci potomnych pozostał jako wieloletni dziedzic Wierzenicy. Rok, w którym filozof był właścicielem sprzedanego Niemcom w czerwcu 1842 roku majątku „Dobrin und Kappe”, pozostał tylko zapomnianym epizodem w życiu Augusta Cieszkowskiego.

Joanna Pietrowicz,
Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

⁹ L. Bończa-Bystrzycki, *Parafia*, s. 100, 108, 155-156, 161.

¹⁰ M. Motty, *Przechadzki po mieście*, t. 1, Warszawa 1957, s. 231.

¹¹ O. Goercke, *Der Kreis Flatow. In geographischer, naturkundlicher und geschichtlicher Beziehung dargestellt*, Gifhorn 1981, s. 520.

¹² Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta notariusza Paula Gregora z Poznania, 1842 r., k. 209-215 (Debrzno), 230-233, 235 i 285-286 (Wierzenica).



zpit łany

Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



35 lat



na scenie

tańczy i śpiewa

Nasz portret

Zespół Pieśni i Tańca „Łany” Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu (wcześniej Akademii Rolniczej im. Augusta Cieszkowskiego) powstał w 1974 roku. Wtedy to ówczesny rektor prof. dr hab. Jerzy Zwoliński postanowił utworzyć w Akademii Rolniczej zespół folklorystyczny. Zadania tego podjął się wówczas jeszcze student, Jerzy Dengusiak, który dzięki swojemu uporowi w krótkim czasie doprowadził do urzeczywistnienia tego pomysłu.

Początkowo była to mała grupa miłośników muzyki i tańca, którzy swym entuzjazmem i pracą sprawili, że pierwszy występ odbył się już po trzech miesiącach. Grupa ta, prowadzona artystycznie przez dr Marię Stróżyk i Wacława Wojciechowskiego,

obecną nazwę. W jego założeniach folklor stanowił tworzywo do artystycznego opracowania i przystosowania do wymogów sceny, z jednoczesnym zachowaniem autentycznych kostiumów, muzyki i elementów tanecznych oraz charakteru poszczególnych regionów. Dzięki temu prezentowane programy są widowiskami barwnymi, pełnymi ekspresji i dynamiki.

„Łany” tworzą i doskonałą swój repertuar dzięki fachowej kadrze, etatowo pracującej w zespole, z udziałem specjalistów z różnych dziedzin.

Większość opracowań muzycznych jest dziełem Ludwika Roka – wybitnego muzyka, członka Rady Ekspertów Polskiej Sekcji CIOFF, z którym zespół współpracuje nieustannie od 1978 roku.



Wiesław Kaszubkiewicz
(1937–2009)

Fot. Andrzej Tarnowski



Benefis Wiesława Kaszubkiewicza (2003)

Fot. Zbigniew Kowal

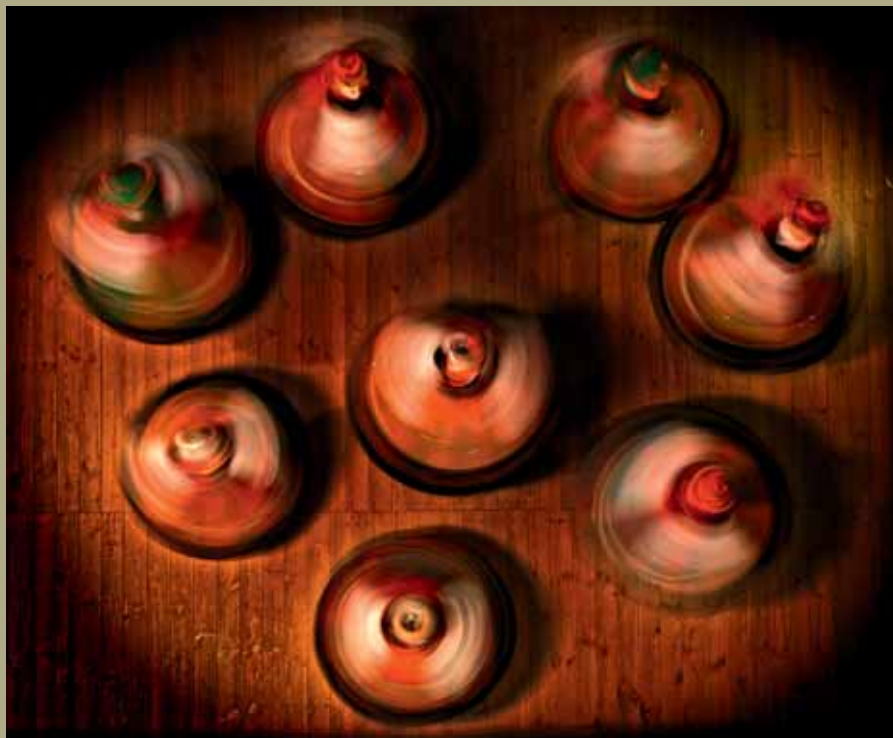
do końca 1976 roku prezentowała program o charakterze regionalnym.

W styczniu 1977 roku kierownictwo artystyczne objął **Wiesław Kaszubkiewicz (4 czerwca 1937 – 8 czerwca 2009)**, wspaniały choreograf i przyjaciel młodzieży związany z zespołem „Łany” przez 32 lata, w ciągu których ukształtował zespół, wprowadził szeroki i atrakcyjny repertuar. Jego działalność aktywnie wspomagała – także już dziś nieżyjąca – żona Renata-Teresa, która prowadziła dziecięcy zespół „Łaniki”. Wiesław Kaszubkiewicz nadał zespołowi całkowicie odmienny charakter, zaczął tworzyć nowy program i zaproponował

W 2009 r. przygotowanie taneczne zespołu powierzono Andrzejowi Tarnowskiemu, którego wspomaga Juliano Jarenczuk prowadzący II grupę zaawansowania. Za przygotowanie wokalne obecnie odpowiedzialny jest Dawid Krupa, a w przeszłości duży wkład pracy wnieśli tu między innymi: Jerzy Lewandowski, Krzysztof Szydzisz, Józef Kasprzak, Zdzisław Pawlaczyk. Długoletnim akompaniatorem jest Tomasz Barański. Kierownikiem organizacyjnym od 1981 roku do chwili obecnej jest Zenon Musiał.

Podstawowym obszarem twórczych zainteresowań zespołu jest polski folklor tanecz-

no-muzyczny. Zachowując jego oryginalność i autentyczność, przystosowano go do wymogów sceny w formie suit regionalnych i widowisk obrzędowych. Bogaty program z wielu regionów Polski, prezentowany w formie artystycznie opracowanej, obejmuje: Wielkopolską Zachodnią, Wielkopolską Południową, Szamotyły, Beskid Żywiecki, Kurpie, Kraków, Krosno, Lublin, Łowicz, Rzeszów oraz polskie tańce narodowe: kujawiak, oberek, polonez, mazur, krakowiak, a także widowiska obrzędowe: Wesele Wielkopolskie, Noc Kupaly, Jasełka Polskie. Nadal czołowe miejsce zajmuje w nim macierzysty region – Wielkopolska. Zespół koncertuje



w składzie 35–45 osób, w tym są dwie grupy taneczno-wokalne i kapela z solistami. Możliwe są też samodzielne prezentacje kapeli z małą grupą wokально-taneczną. Członkowie zespołu to w większości studenci Uniwersytetu Przyrodniczego, jak również innych poznańskich uczelni.

Na bazie zespołu studenckiego od 1990 roku funkcjonuje dziecięcy zespół „Łaniki”, który skupia dzieci byłych członków zespołu, pracowników uczelni i inne. Popularyzując polską kulturę narodową, zespół rozwija bogatą działalność edukacyjną w zakresie śpiewu i tańca. Kilkanaście osób prowadzi samodzielną działalność artystyczną, wykorzystując wiedzę i umiejętności tu nabyte.

Od momentu powstania do chwili obecnej zespół dał kilkaset koncertów, ma na swym koncie dużo sukcesów, nagród i wyróżnień, nagrania foniczne, radiowe i telewizyjne, uczestnictwo w wielu prestiżowych festiwalach w kraju i poza jego granicami: w Europie, Afryce i Ameryce Południowej.

mgr inż. Zenon Musiał



Ostatnia Wigilia z „Łanami”, jeszcze z Renatą i Wiesławem (2008)

Fot. 2 x Andrzej Tarnowski

**WYJAZDY ZAGRANICZNE
ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA
„ŁANY”
UNIwersytetu Przyrodniczego
W POZNAŃU**

| | | | | | | | |
|------|-----------------|------|-----------------|------|-------------------|------|--------------------------------|
| 1979 | BUŁGARIA | 1987 | RFN | 1995 | ROSJA | 2001 | CYPR |
| 1980 | WATYKAN | 1987 | RFN | 1995 | SŁOWENIA | 2001 | NIEMCY |
| 1982 | TURCJA | 1987 | FRANCJA | 1995 | CHORWACJA | 2001 | TURCJA |
| 1983 | GRECJA | 1987 | WŁOCHY | 1995 | WŁOCHY | 2002 | DANIA |
| 1983 | NRD | 1988 | HOLANDIA | 1995 | GRECJA | 2003 | FRANCJA–BELGIA |
| 1984 | WIELKA BRYTANIA | 1988 | TURCJA | 1996 | EGIPT | 2003 | RUMUNIA–SŁOWACJA |
| 1985 | TURCJA | 1989 | RFN | 1997 | SŁOWACJA | 2004 | HISZPANIA–FRANCJA– –AUSTRIA |
| 1985 | FRANCJA | 1989 | WŁOCHY | 1997 | MALTA | 2005 | ŁOTWA–LITWA |
| 1985 | HISZPANIA | 1989 | NIEMCY | 1997 | NIEMCY | 2005 | WŁOCHY |
| 1986 | CZECOSŁOWACJA | 1990 | WŁOCHY | 1998 | BRAZYLIA | 2006 | DANIA |
| 1986 | TURCJA | 1991 | HISZPANIA | 1998 | PARAGWAJ | 2006 | MEKSYK |
| 1986 | PORTUGALIA | 1991 | WŁOCHY | 1999 | NIEMCY | 2006 | UKRAINA |
| 1986 | HISZPANIA | 1992 | NIEMCY | 1999 | HOLANDIA | 2007 | HOLANDIA |
| 1986 | RFN | 1992 | CZECOSŁOWACJA | 1999 | BELGIA | 2007 | HOLANDIA |
| | | 1992 | HOLANDIA–BELGIA | 1999 | FRANCJA | 2008 | BUŁGARIA |
| | | 1993 | TURCJA | 1999 | ANDORA, HISZPANIA | 2008 | SERBIA |
| | | 1994 | BELGIA | 1999 | SZWAJCARIA | 2009 | NIEMCY |
| | | 1994 | UKRAINA | 2000 | CZECHY | 2009 | BOŚNIA I HERCEGOWINA |
| | | 1995 | NIEMCY | 2000 | TURCJA | 2009 | BUŁGARIA–WĘGRY |



Włochy 1990



Wielka Brytania 1984



Holandia 1992



Ukraina 1994



Egipt 1996



Malta 1997



Brazylia 1998



Belgia 2003



Rumunia 2003



Hiszpania 2004



Słowacja 2003



Austria 2004



Meksyk 2006



Polska 2007



Serbia 2008



Bułgaria 2009

Fot. archiwum ZPT „Lany”, Zenon Musiał, Romuald Świątkowski

Jubileusz 25-lecia zespołu (1999)



Są instruktorzy tańca nauczający różnorodnych elementów i układów tańców regionalnych, wyćwiczonych na próbach w ustawicznych powtórzeniach, poprzedzanych wywołaniem wiernie towarzyszącego akompaniatora: „proszę od tego miejsca... jeszcze raz... jeszcze raz...”

Jest instruktor wokalny nauczający śpiewu zespołowego; choć z efektu swojej pracy nie zawsze jest zadowolony, upatrując niedoskonałości w braku większej liczby prób, jest dobrze.

Jest wreszcie kierownik organizacyjny, wciąż aktywny, pełen pomysłów, usilnie się stara o poprawę warunków pracy, puka do wielu drzwi, dopraszając się o pomoc, organizuje zarówno duże, jak i małe, codzienne zadania zespołu.

Wyróżnikiem osób tworzących kadrę jest ich ogromne zaangażowanie, podbudowane troską o osiągnięcie wysokiego poziomu ar-

„ŁANY” PŁONUJĄ

Płonują tańcem i śpiewem, a nade wszystko odnawialną urodą i werwą wykonawców, przybranych różnorodnością barw i bogactwem strojów polskiego folkloru.

Są to piękne plony, wydawane corocznie przez zespół, który od chwili powstania w roku 1974 wrósł w organizm i życie naszej uczelni i jest widoczny nie tylko na koncertowej scenie. Bardzo często ozdabia uroczyste wydarzenia, promuje uczelnię w regionie, kraju i za granicą, a dokumentację takich zdarzeń znajdziemy także w „Więściach Akademickich”, z których okładek i stron już wielokrotnie wyglądały uśmiechnięte twarze „Łanów”. Zespół jest wizytówką uczelni.

Jak i jakim kosztem „Łany” uzyskują artystyczne „plony”?

Pytanie to najczęściej nie zaprzęta uwagi widza – nabywcy „produktu”, dla którego jest oczywiste: artystyczna wydajność i jakość musi być najwyższej klasy. I jest.

Istnieją trzy warunki umożliwiające działalność zespołu. Dwa pierwsze, choć bardzo istotne, jeszcze nie decydują o ostatecznym sukcesie.

Przed wszystkim to okoliczności sprzyjające efektywnej pracy. Stworzyła je nasza uczelnia, oddając do dyspozycji scenę i parkiet na przeprowadzanie systematycznych ćwiczeń oraz prób, gdzie naucza się i doskonalą sztukę tańca oraz śpiewu. Są jeszcze pomieszczenia, gdzie zgromadzono komplety oryginalnych strojów regionalnych, a zasady korzystania z tego bogactwa, przechowywania, czyszczenia i renowacji wymagają od ich użytkowników niebywalej dbałości. Wiele z tych strojów powinno również obchodzić swoje zasłużone -lecie.

Najlepszymi sposobami wyrażenia podziękowań za stwarzane warunki są artystyczne osiągnięcia zespołu. Prawdziwą radością, dodatkowo motywującą do ustawicznej pracy, jest obecność na koncertach dostojnych gości, których listę otwiera JM rektor, zapraszanych także na szczególnie uroczyste spotkania w siedzibie zespołu. Kunszt, a także barwna i uroczą sceneria tych koncertów oraz spotkań dostarczają wspaniałych wrażeń również gościom.

Drugi warunek – kadra. Doprawdy, niewielki to zespół osób.

Jeszcze nie tak niedawno temu był z nami nieodżałowany wieloletni szef – choreograf i twórca perfekcyjnie wykonywanych widowisk tanecznych, które wprowadziły „Łany” do grona najlepszych.

tystycznego. Nie raz pojawiają się napięcia, twórcze i organizacyjne. Codziennosc. Zespół musi dać koncert. Trwają przygotowania. Jakie tańce do programu? Ile par wysokich i ile niskich? Kto nie może wystąpić!? Dlaczego to jeszcze nie jest załatwione? Czy będzie kapela, czy taśma? I wiele innych, dużych i małych problemów. A po występie... Reakcja widza na widowisku – pięknie, spontaniczny aplauz jest tego potwierdzeniem. Widziane bądź odsłuchane przez choreografa czy nauczyciela śpiewu – artystom ukazywane są ich niedoskonałości, formułuje się twórcze uwagi. Pochwał jest niewiele. Tak kształtowana jest wysoka klasa artystyczna zespołu. Jest to praca ustawiczna zarówno z dotychczasowymi, jak i z corocznie nowo przyjmowanymi do „Łanów”.



Jubileusz 30-lecia zespołu (2004)

Fot. 2 × Romuald Świątkowski

Trzeci, najistotniejszy warunek, który decyduje o wizerunku zespołu, to wykonawcy: studenci naszej i innych poznańskich uczelni, bo dla nich przede wszystkim otwarte są „Łany”, ale także osoby młodsze, a niekiedy jeszcze i starsze.

Jest jeszcze małe źródło, które również dostarcza nowych kandydatów zespołowi. To „Łaniki”, dziecięcy zespół powstały w roku 1990. Stamtąd rekrutuje się wielu późniejszych artystów dużego zespołu. Do „Łanów” zbliżyły się już nawet te niegdyś najmłodsze, wtedy jeszcze rozbrajające na scenie niezaradne „kaczuchy”, bo tak nazywała je pieczołliwie, promieniując przy tym radosnym uśmiechem, Renata, wieloletnia kierowniczka zespołu dziecięcego.

Podczas systematycznych prób utrwała się w zespole ambicja stałego doskonalenia umiejętności, sprostania kanonom układów tańców narodowych i regionalnych, perfek-



Stefan Mikołajczak
Marszałek Woj. Wlkp.

Wiesław
Kaszubkiewicz

Fot. Romuald Świątkowski

Z okazji 30-lecia działalności zespół „Łany” został wyróżniony odznaką honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”

JUŻ 35 LAT!

cyjnego wykonywania precyzyjnie opisanych ruchów i gestów tancerzy. Dochodzi do tego dbałość o stroje, kondycję, a wszystko musi być okraszone radosnym uśmiechem. Zespół działa doskonale, kierując się wypracowanymi zasadami własnej samorządności.

Nabór nowych osób do zespołu odbywa się każdego roku w październiku. Po komisyjnym rozpoznaniu predyspozycji tanecznych i wokalnych zapada decyzja o przyjęciu. Zaczyna się okres systematycznej pracy na licznych próbach, dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Temu wielkiemu wyzwaniu, przy równoczesnym wypełnianiu własnych obowiązków, nie wszyscy podoleją. Pierwsze efekty pracy widoczne już są w maju – czerwcu, na pierwszym koncercie. Towarzyszy temu trema i niebywa-

łe emocje, a potem radość z osiągniętego sukcesu.

Po pierwszym koncercie szef miał już dobre rozeznanie o możliwościach artystycznych nowego rocznika i mógł prognozować najbliższą przyszłość zespołu. Bywał nawet zadawolony z tych pierwszych osiągnięć, choć radości tej zbyt wylewnie nie okazywał.

Pierwszy koncert to dla nowych tancerzy moment podjęcia decyzji o trwałej przynależności do zespołu, co zostaje potwierdzone otrzymaniem sympatycznego, indywidualnego dyplomu. Teraz czeka ich nieustanna praca i wielka przygoda z „Łanami”, którą już dziś można przewidzieć, wsłuchując się w relacje życiowych losów łanowych seniorów.

Wreszcie po kilku latach, zazwyczaj wyznaczonych czasem ukończonych studiów,

zostaje podjęta decyzja o zakończeniu działalności w zespole, najczęściej zostaje to ogłaszane po jednym z koncertów, dla odchodzących – ostatnim. Emocjonalne rozstanie z zespołem jednak nie następuje nigdy. Wzajemna więź byłych członków, teraz już seniorów, została utrwalona już wcześniej. Pamięć ta jest później weryfikowana w różnych okolicznościach, z których największe to jubileusze „Łanów”.

Drodzy Seniorzy! Wasze wizyty w zespole są zawsze mile widziane, a występy na koncertach jubileuszowych były i będą entuzjastycznie podziwiane.

Rok 2009 to rok jubileuszu 35-lecia „Łanów”. Ale los rzucił trudne wyzwanie, pogrążając zespół w głębokim smutku po bolesnym odejściu Renaty i Wiesława Kaszubkiewiczów, twórców sukcesów „Łanów” i „Łaników”. Wiesław, szef, już od kilku lat kreślił scenariusz jubileuszu. Bardzo się cieszył na tę chwilę.

Co możemy Im ofiarować? Najlepszym przejawem naszej pamięci i podziękowaniem dla Ich dzieła niech będzie zadedykowany Im radosny i perfekcyjny koncert, który wykonawcom i publiczności dostarczy niezapomnianych wrażeń.

Niech się darzy!

PS

Do podzielenia się refleksją na temat zespołu „Łany” skłoniła mnie w tym szczególnym, 2009 roku fascynacja sposobem i efektami funkcjonowania tej kulturalnej formacji naszej uczelni. Poczynania zespołu były mi znane niemal od jego powołania, a to za sprawą ówczesnego rektora Jerzego Zwolińskiego. Blisko „Łanów” byłem już od początku lat osiemdziesiątych, najpierw działając w rektorskiej komisji ds. kultury studenckiej, potem w okresie sprawowania funkcji prorektora ds. studiów i wreszcie w latach 1987–2008, gdy pełniłem funkcję pełnomocnika rektora ds. kultury.

prof. dr hab. Szymon Godynicki



„Łany” w krakowiaku

Fot. Andrzej Tarnowski



Przy wielkanocnym stole...

Przygoda na pięć lat?

„Łany” – przygoda na pięć lat. Tak „Ł” było w założeniu. W tym miesiącu minęło już lat 11 i nadal żal odchodzić.

Nie powiem, żeby było łatwo – co to, to nie. Pierwsze zajęcia były niemalże koszmarem – dla kogoś, kto nigdy nie miał kon-

taktu z tańcem klasycznym, to naprawdę ciężka próba. Nie było łatwo – nowe układy, nowe kroki i ci tancerze – wydawało mi się, że trafiłam do grupy, do której nie wpuszczają młodych. Ale to tylko pozory. Kto przetrwa, ten zostanie członkiem tej



... Boże Narodzenie...



... a nawet Noc Kupały

wielkiej „łanowskiej rodziny”. Przetrwalam rok i nie żałuję.

Pierwszy koncert pamiętam do dzisiaj – po prostu takiej tremy się nie zapomina. Ale po kilku taktach muzyki nerwy znikają, zostaje tylko skupienie i chęć dania z siebie wszystkiego. Jednak zespół to nie tylko próby i koncerty – to też wspólne spotkania, imprezy, wigilie i wyjazdy.

Wspomnienia wielu wakacji i ferii spędzonych z „Łanami” od razu przywołują na twarzy uśmiech – z zespołem mogłam zobaczyć między innymi: Cypr Turecki, Francję, Kraj Basków w Hiszpanii, Włochy, Meksyk, Bułgarię – wszystkich nie sposób wymienić. Ale przeżyć, jakich dostarczają, nie można zapomnieć – mieszkanie u rodzin hiszpańskich, niemieckich, meksykańskich pozwoliło mi poznać kulturę danego kraju od podszewki, a częste bariery językowe sprawiały, że czuliśmy z nimi niemal nierozzerwalną więź emocjonalną. Festiwale, na których mogliśmy reprezentować Uniwersytet Przyrodniczy, Poznań i Polskę, przedstawiając kulturę i folklor naszego kraju, kiedy poznawaliśmy ludzi z najdalszych zakątków świata, nauczyły nas dużej tolerancji i szacunku dla – często niezrozumiałej w naszym kraju – odmienności. Oczywiście nie wszystko było różowe i wspaniałe – często koncerty kończyły się późno w nocy, próby odbywały się w temperaturze ponad 40 stopni, ale to naprawdę niewielka cena za spotkania z innymi zespołami, naukę interesujących zabaw, piosenek i tańców, nowe – często bardzo egzotyczne – przyjaźnie.

Każdej zimy wyjeżdżaliśmy na obozy narciarskie – wspólnego szusowania i wieczorów z kapelą w Kolibie lub klubie „Road 66” na Słowenii chyba nikt, kto był kiedykolwiek z nami, nie zapomni. Wspomnień jest mnóstwo – nie można wymienić wszystkich – ale o jednym pragnę jeszcze powiedzieć – o Wigiliu w zespole – która tradycyjnie odbywa się tuż przed Świętami Bożego Narodzenia. Wspaniała atmosfera – kilkadziesiąt osób siedzących razem, łamiących się oplatkiem, wspólnie śpiewających kolędy. Wśród nas zawsze byli przedstawiciele władz uczelni, a często swą osobą zaszczycał nas rektor naszej *Alma Mater*. Jest w tym wspólnota, jakaś magia, tajemnica.

To wszystko sprzyja tworzeniu niesamowitej więzi „łanowskiej rodziny”. A jak rodzina – to sympatie, przyjaźnie, miłości. Dla niektórych z nas te miłości pozostały na całe życie. Wśród ludzi, którzy się poznali w zespole, jest blisko pięćdziesiąt małżeństw. Ja w połowie też do nich należę. Dlatego przygoda z „Łanami”, która miała trwać pięć lat, istnieć będzie do końca mojego życia. Wszystkim tym, którzy się zastanawiają, czy wstąpić do Zespołu Pieśni i Tańca „Łany”, powiem jedno: naprawdę warto.

Joanna Wojtowicz

„Quo vadis, Alma Mater?” – to pytanie, które od pewnego czasu przebiegało przez myśli wielu profesorów naszego uniwersytetu. Pojawiało się także w dyskusjach prowadzonych na Senacie uczelni, radach wydziałów w minionych i obecnej kadencji. Pytania o przyszłość pojawiają się najczęściej w chwilach zagrożenia, przełomowych momentach w rozwoju kraju, społeczeństwa, instytucji, a także często przy okazji różnych jubileuszy. Odpowiedź na to pytanie z zasady nie jest łatwa i jednoznaczna. Wyraża się ją najczęściej w formie opracowanych wieloletnich planów rozwoju, od jakiegoś czasu określanych mianem strategii.

Władze Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu od dłuższego czasu podejmowały działania, których celem było opracowanie wieloletniej strategii rozwoju uczelni. W 2001 roku z inicjatywy rektora prof. dr. hab. Jerzego Pudelko powołana została siedmioosobowa komisja pod przewodnictwem prof. dr. hab. Janusza Olejnika, która opracowała „Założenia wizji rozwoju Akademii Rolniczej w Poznaniu”. W kadencji rektora prof. dr. hab. Erwina Wąsowicza powołano Komisję ds. Opracowania Strategii Rozwoju Akademii Rolniczej im. A. Cieszkowskiego w Poznaniu pod

o środki pochodzące z Unii Europejskiej. Wspomnieć także należy o przyjęciu przez Sejm RP w 2005 roku ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* oraz o uchwaleniu przez Senat naszej uczelni, na mocy tej ustawy, nowego statutu uczelni obowiązującego od 1 września 2006 roku. Bardzo istotnym faktem, wpływającym na wizję rozwoju naszej uczelni, było – na mocy ustawy Sejmu RP z dnia 11 kwietnia 2008 roku – przyjęcie nazwy Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu. W świetle zaistniałych przesłanek wydaje się, że jest to właściwy moment do przygotowania i wdrożenia strategii rozwoju naszego uniwersytetu na najbliższe lata.

Rektor prof. dr. hab. Grzegorz Skrzypczak zarządzeniem z dnia 14 kwietnia 2009 roku powołał komisję w składzie: prof. dr. hab. Janusz Nowacki (przewodniczący), prof. dr. hab. Jan Gawęcki, prof. dr. hab. Monika Kozłowska, prof. dr. hab. Leszek Nogowski, prof. dr. hab. Janusz Olejnik, prof. dr. hab. Jan Pikul, prof. dr. hab. Czesław Szafranski, mgr Barbara Gierszewska-Szrajber, mgr inż. Zbigniew Szalaty, powierzając jej opracowanie „Strategii rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na lata 2009-2015”. Powołana Komisja przystąpiła do pracy niezwłocznie, mając świadomość, że opracowana strategia powinna z jednej strony zapewnić wpisanie się Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu w europejską prze-

Strategia rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na najbliższe lata



przewodnictwem prof. dr. hab. Jana Gawęckiego. Komisja licząca 16 osób przygotowała projekt strategii, który został opublikowany w „Więściach Akademickich” i wnikliwie przedyskutowany przez społeczność akademicką uczelni. Do podjęcia uchwały Senatu przyjmującej realizację wspomnianej strategii jednak nie doszło.

Nadszedł wreszcie przełomowy rok 2009, istotny dla rozwoju naszego uniwersytetu. Z jednej strony obchodzimy jubileusz 90-lecia uniwersyteckich studiów rolniczych w Poznaniu, które rozpoczęły się utworzeniem w 1919 roku Wydziału Rolniczo-Leśnego na nowo powstałym Uniwersytecie Poznańskim. Z drugiej strony minęło właśnie pięć lat od akcesji Polski do Unii Europejskiej. W okresie tym doszło do bardzo istotnych zdarzeń i decyzji determinujących kierunki rozwoju naszego uniwersytetu. Przede wszystkim przystąpienie Polski do Unii Europejskiej w zasadniczy sposób zmieniło możliwości i konieczne kierunki rozwoju. W 2004 roku Sejm RP przyjął ustawę dotyczącą „Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013”. Plan ten w znacznej mierze oparto na polityce wspólnotowej UE, ze szczególnym uwzględnieniem „Polityki spójności Unii Europejskiej na lata 2007–2013” oraz „Strategii Lizbońskiej” z 2000 roku, która w szczególności zakłada budowę gospodarki opartej na wiedzy, zatem przewiduje się znaczny wzrost nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe. Zgodnie ze strategią lizbońską do 2010 roku w krajach UE nakłady na naukę powinny osiągnąć 3% PKB. W ślad za opracowanym „Narodowym Planem Rozwoju”, w którym priorytetami w osiąganiu celów mają być między innymi: wiedza i kompetencje, aktywizacja i mobilność, przedsiębiorczość i innowacyjność, przygotowywane są strategie rozwoju niższego szczebla. Istotnymi z punktu widzenia rozwoju naszego uniwersytetu są także: „Narodowa Strategia Rozwoju Regionalnego”, liczne strategie rozwoju sektorowego, w tym „Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2010”, „Strategia Rozwoju Województwa Wielkopolskiego do 2020 roku”, a w znacznym stopniu przyjęta w 2005 roku „Strategia Akademicka i Naukowa Miasta Poznania”. Na podstawie wspomnianych strategii opracowywane są programy operacyjne: sektorowe, regionalne i inne, w ramach których możliwe jest ubieganie się

strzeń nauki i edukacji, a z drugiej umożliwić ubieganie się o otrzymanie i następnie właściwe wykorzystanie funduszy strukturalnych dla potrzeb rozwoju uczelni.

Miesiące maj i czerwiec dla większości członków komisji podporządkowane były w całości pracy nad strategią. W pierwszej kolejności w ramach analizy stanu aktualnego i możliwości rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu komisja przejrzała i zanalizowała wcześniejsze opracowania dotyczące rozwoju uczelni, szczególnie z 2006 roku. Zaktualizowano i poszerzono informacje dotyczące: struktury organizacyjnej i kadrowej, dydaktyki, badań naukowych, finansów i bazy materialnej. Pozwoliło to na wykonanie analizy SWOT do oceny słabych i mocnych stron uniwersytetu oraz szans i zagrożeń jego przyszłego rozwoju. Wreszcie na podstawie wszystkich wymienionych wcześniej przesłanek oraz danych statystycznych, szczególnie w zakresie demografii w Polsce, sformułowano misję i wizję działalności i rozwoju naszego uniwersytetu.

Zakładają one, że Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu jest nowoczesną i prestiżową uczelnią, nakierowaną w swych funkcjach badawczych i dydaktycznych na szeroko rozumiane środowisko przyrodnicze oraz zaspokojenie potrzeb człowieka. Domeną uniwersytetu jest w szczególności: postęp naukowo-techniczny w sektorze rolno-żywnościowym i leśno-drzewnym, zrównoważony rozwój obszarów wiejskich, kształtowanie środowiska i ochrona różnorodności biologicznej oraz wysokowydajne biotechnologie. Za kluczowe uznajemy te badania naukowe i kierunki kształcenia, które wychodzą naprzeciw współczesnym potrzebom kraju i regionu, wzmacniają prestiż uczelni oraz zwiększają szansę na pozyskiwanie nowych źródeł finansowania. Pracownicy uniwersytetu kierują się podstawowymi wartościami akademickimi zgodnie z Europejską Kartą Naukowca. Uniwersytet kształci i zamierza intensywnie rozwijać kierunki studiów pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia, przygotowujące specjalistów szeroko rozumianej przestrzeni przyrodniczej: rolników, leśników, ogrodników, zootechników, inżynierów środowiska, architektów krajobrazu, biologów, a także człowieka i intensywnie rozwijających się sektorów gospodarki naszego kraju, zbieżnych z rozwojem gospodarki krajów

Europy: biotechnologów, technologów żywności, dietetyków, technologów drewna, towaroznawców, ekonomistów, informatyków. Rozbudowując infrastrukturę i swój potencjał kadrowy, uniwersytet dążyć będzie do tworzenia coraz lepszych warunków kształcenia studentów i prowadzenia badań naukowych, potwierdzając czołowe miejsce wśród uczelni przyrodniczych w Polsce i znaczącą pozycję na arenie międzynarodowej. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, silnie związany z regionem Wielkopolski, będzie dążył do wzmocnienia swojej roli opiniotwórczej i doradczej oraz utrzymania wszechstronnych kontaktów z nauką i gospodarką światową.

Nakreślona w powyższy sposób wizja i misja naszego uniwersytetu pozwoliła na wyznaczenie priorytetów w rozwoju uczelni w kilku dziedzinach: dydaktyki, badań i rozwoju kadr naukowych, organizacji i funkcjonowania oraz w dziedzinie infrastruktury.

Opracowana „Strategia rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu”, którą zaprezentowano w postaci tabelarycznego zestawienia („karta strategiczna”) zawiera odpowiednio: obszary strategiczne ustalone zgodnie z wizją i misją uczelni oraz wyznaczonymi na ich podstawie priorytetami jej rozwoju; cele strategiczne sformułowane odrębnie dla każdego obszaru strategicznego; działania i decyzje, które umożliwią realizację przyjętych celów strategicznych; sposób wdrożenia, który wskazuje możliwości wdrażania poszczególnych działań i decyzji, z wykorzystaniem instrumentów prawnych znajdujących się w gestii organów uczelni; wagę oraz przybliżony termin realizacji. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że pełna realizacja 13 przyjętych celów strategicznych możliwa będzie pod warunkiem podjęcia 71 działań i decyzji, które często są przedsięwzięciami złożonymi i wymagającymi odpowiednio długiej perspektywy czasowej. Wiele z nich będzie wymagało podjęcia uchwał Senatu lub rad wydziałów, a część także zmian Statutu.

W pierwszym rzędzie, w ramach obszaru strategicznego – dydaktyka, jako główne cele działania, na które należy zwrócić szczególną uwagę, przyjęto poszerzenie oferty kształcenia na studiach I, II, i III stopnia, niezmiernie ważna jest także dbałość o poprawę jakości kształcenia. Należy intensywniej rozwijać kierunki kształcące specjalistów szeroko rozumianej przestrzeni przyrodniczej, a także człowieka i intensywnie rozwijających się sektorów gospodarki naszego kraju, zbliżonych z rozwojem gospodarki krajów Europy. Ważnym celem strategicznym jest także umiędzynarodowienie studiów, przejawiające się m.in. poszerzeniem oferty kształcenia w języku angielskim, zwiększeniem wymiany międzynarodowej studentów, a także dostosowaniem treści nauczania do standardów europejskich. Ostatecznie o atrakcyjności naszej uczelni dla przyszłych studentów, oprócz wielu innych czynników, decydować będzie odpowiednio szeroka oferta, proponująca w zakresie kierunków studiów unikalne programy edukacyjne, dostosowane do wymagań rynku pracy i oczekiwań studentów. Istotne będzie także posiadanie wysokich ocen jakości kształcenia wystawionych przez Państwową Komisję Akredytacyjną.

Nie mniej ważna jest realizacja celów strategicznych związanych z badaniami naukowymi i wiążącym się z tym rozwojem kadry naukowej. W chwili obecnej osiągnęliśmy największą w historii uczelni liczbę profesorów tytularnych, ponad 140 profesorów w stosunku do około 840 etatów nauczycieli akademickich. Należy zadbać o osiągnięcie światowego poziomu badań naukowych. Z całą pewnością wpłynie na to zatrudnianie nauczycieli akademickich o najwyższych kwalifikacjach, wspieranie realizacji zagranicznych staży naukowych, promowanie międzynarodowej współpracy naukowej, a także dbałość o rozwój infrastruktury badawczej. Należy także zadbać o obniżenie wieloletowości nauczycieli akademickich, co wprost przełoży się na ich większe zaangażowanie w działalność badawczą i dydaktyczną na naszej uczelni.

Kolejnym niezmiernie ważnym elementem w planowaniu rozwoju naszego uniwersytetu jest nowoczesny system zarządzania funkcjonowaniem uczelni, oparty na technologiach informatycznych, oraz rozwój infrastruktury uczelni. Konieczna jest modernizacja struktur organizacyjnych uniwersytetu dla poprawy zarządzania i obsługi dydaktyki oraz badań naukowych. Ważny jest także rozwój bazy materialnej poprawiającej warunki studiowania, stwarzającej odpowiednie warunki socjalne, w tym możliwość zakwaterowania w domach studenckich, a także dobrego zaplecza umożliwiającego rozwój sportowy i kulturalny. Uczelni przyjaznej

dla studentów. Należy także pamiętać o rozwoju bazy materialnej do celów badawczych oraz wspomagającej zarządzanie uczelnią.

Przytoczone powyżej elementy strategii rozwoju naszej uczelni, wpływające na jej prestiż i atrakcyjność nabierają tym większego znaczenia, że stoimy u progu głębokiego niżu demograficznego, który na uczelniach w sposób odczuwalny pojawi się już za pięć lat. Wystarczy przytoczyć dane demograficzne za GUS-em, które wskazują, że aktualnie na uczelniach w Polsce studiuja, odpowiednio do lat studiów, roczniki: 1986 (637,2 tys. urodzonych), 1987 (607,8 tys.), 1988 (589,0 tys.), 1989 (564,4 tys.) i 1990 (547,7 tys.). Wyraźnie widać, że mamy do czynienia z tendencją spadkową i w szkołach wyższych, w skali całego kraju, potencjalnie pojawiać się będzie z każdym rokiem znacznie mniej kandydatów, co wprost wynika z liczby urodzonych dzieci w późniejszych rocznikach, przykładowo: 1995 (433,1 tys.), 2000 (378,3 tys.), a najmniej w 2003 (351,0 tys.). Należy zdawać sobie sprawę, że w chwili obecnej na 2946 tys. młodzieży w wieku 19–24 lat studiuje około 1900 tys., co stanowi aż 64% tej młodzieży i jest to jeden z najwyższych w Europie wskaźników młodzieży studiującej. Odpowiednio w przedziale wiekowym 19–24 lat w 2015 roku będzie to 2352 tys., w 2020 tylko 1935 tys., a w 2025 zaledwie 1798 tys. Łatwo wyliczyć – przy przyjętym wskaźniku skolaryzacji: około 60% – że na uczelni z tych roczników za 10–15 lat trafi około 1 mln studentów, czyli około połowy dziś studiujących. Pozostaje jednak pytanie, czy tak duży odsetek młodzieży ma intelektualne predyspozycje, aby podjąć studia na uniwersytetach?

Wspomniane prognozy demograficzne jednoznacznie wskazują, że na rynku edukacyjnym szkolnictwa wyższego na poziomie uniwersyteckim utrzymają się tylko najlepsi. Będą to uczelnie, które z jednej strony zagwarantują wykształcenie na najwyższym poziomie merytorycznym i jednocześnie atrakcyjne na rynku pracy, a z drugiej zaproponują najlepsze warunki socjalne. Trzeba jednak założyć, że nawet zachowując wysoki poziom atrakcyjności naszych kierunków studiów dla kandydatów, z utrzymującym się wysokim wskaźnikiem skolaryzacji nawet do 60%, liczba studentów będzie w najbliższych latach stopniowo malała. Niezmiernie istotne zatem staje się już dziś zadbanie o rozwój szerokiej oferty w ramach kształcenia ustawicznego (studia podyplomowe, magisterskie, doktoranckie, wszelkiego rodzaju kursy i szkolenia doskonalące umiejętności zawodowe).

Przedstawione zagadnienia nie wyczerpują problemów niezbędnych do uwzględnienia i rozwiązania w ramach „Strategii rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na lata 2009–2015”, która została przyjęta do realizacji na podstawie uchwały nr 118 Senatu naszego uniwersytetu w dniu 23 września 2009 roku. Realizacja głównych celów strategicznych z całą pewnością będzie wymagała od pracowników uczelni dużej aktywności i otwartości na potrzeby czasem radykalnych, niestereotypowych zmian dotyczących być może również struktury wewnętrznych jednostek uniwersytetu. W dalszym ciągu musimy odpowiedzieć sobie na wiele istotnych, czasem trudnych pytań, a odpowiedzi te stworzą przesłanki i wskażą dalsze kierunki rozwoju uczelni. Podstawowe pytanie to: czy dotychczasowy model naszego uniwersytetu jest w stanie wytrzymać konkurencję na rynku europejskiej przestrzeni naukowej i edukacyjnej? Sądzę, że dla wielu z nas odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Zatem mając świadomość silnej europejskiej konkurencji, musimy odnaleźć i zająć odpowiednie miejsce w aktywności naukowej i edukacyjnej. Z całą pewnością o sukcesie zdecyduje przede wszystkim odpowiedni poziom naukowy i dydaktyczny naszej kadry, jej aktywność oraz świadoma akceptacja potrzeby głębokich zmian. Przyjęta przez Senat strategia pozwoli także na pełniejsze uzasadnienie wniosków składanych przez nasz uniwersytet o fundusze europejskie w ramach różnych programów. Można będzie wykazać, że zgłaszane do finansowania projekty inwestycyjne oraz badawcze stanowią przemyślany element koncepcji rozwoju naszego uniwersytetu mającej poparcie Senatu.

prof. dr hab. Janusz Nowacki

W opracowaniu wykorzystano materiały:

- „Strategia rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu na lata 2009–2015” (przyjęta uchwałą nr 118 Senatu UP w Poznaniu z dnia 23 września 2009 roku)
- „Rocznik Demograficzny 2008” (publikacja GUS)





Zespół Pieśni i Tańca Łany

Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



35 lat na scenie